

Dzięk

Czwartek, 17 stycznia 1935 - Nr. 15 - Cena 15 gr
(Pismo wychodzi w dniu datowania)

10 stron

Rok VII

Pomocnik

ORAZ WYDAWNICTWA: **DZIEŃ BYDGOSKI - DZIEŃ GRUDZIĄDZKI - GAZETA GDANSKA - GAZETA MORSKA**
DZIEŃ TCZEWSKI - DZIEŃ KUJAWSKI - GAZETA MOGILENSKA : - : - : - : -

Redakcja i Administracja: Toruń, ul. Bydgoska 56. - Telefony redakcyjne: 10-91 ogólny (czynny w dzień i w nocy), 10-92 sekretarz redakcji, 10-93 redaktor naczelny. Telefony administracyjne: 10-94 biuro administracji, 10-95 kierownik administracji, 17-48 filja miejska administracji.
Filja Administracji: Królowej Jadwigi nr. 12/14, wejście od ul. Małe Garbary nr. 2. - Konto czekowe P. K. O. 160-315.

Po plebiscycie

Plebiscyt w Zagłębiu Saary jest faktem dokonany. Przeszło 90 proc. mieszkańców terytorium, objętego plebiscytem, opowiedziało się za powrotem do Niemiec. Liczba zwolenników utrzymania „status quo”, t. j. pozostawienia Zagłębia pod władzą międzynarodowej komisji, nie sięga nawet 10 proc. wyborców.

Z tym faktem pogodzić się muszą nawet ci, którzy z tego wyniku plebiscytu się spodziewali. Inne rozłożenie stosunku głosów między zwolenników powrotu do Niemiec i utrzymania „status quo” przewidywali.

Polska, która stale i nieodmiennie prowadzi zagraniczną politykę realnych stwierdzeń i konkretnych faktów — również i dzień 13 stycznia traktuje nie inaczej, jak z tej zasadniczej podstawy.

Co oznacza wynik plebiscytu? Zagłębie Saary, które — jak się zdawało — stanowić mogłoby zarzewie pewnego rodzaju konfliktów w Europie, przestaje nim być. Wykazało się to obecnie — i z tym liczyć zapewne należy się na przyszłość.

Tem samym więc obradująca właśnie Rada Ligi Narodów ma wielce ułatwioną decyzję. Inny wynik plebiscytu, nie tak wyraźny i jasny, byłby zapewne skomplikował sytuację, byłby wytworzył szereg możliwości, z którymi w Genewie przyszłoby się parać areopagowi między narodowemu. Wyłoniłyby się zapewne różne żądania i różne kombinacje, stwarzające nowe powierzchnie tarcia i to powierzchnie niebezpieczne.

Tej ewentualności zapobiega liczbowy wynik plebiscytu. Przyniósł on w Genewie — jak stwierdził to naoczny świadek nastrojów, specjalny wysłannik „Iskry” — odprężenie. Przekonywująca wymowa liczb usunęła z niepokoju oczekiwane komplikacje, które niechybnie wyłoniłyby się, gdyby głosy były się rozbiły, a ich stosunek nie miał tak zdecydowanych cech.

To też następstwem 13 stycznia będzie zapewne wydanie już w najbliższych tygodniach przez Radę Ligi orzeczenia o przyłączeniu Saary do Niemiec, a w następstwie objęcie w posiadanie tego terytorium przez Rzeszę. W związku z tym widzą też już na terenie genewskim możliwości powrotu Niemiec do Genewy, złagodzenie stosunków francusko-niemieckich, no i ostatecznie może wreszcie ruszenie z martwego punktu konferencji rozbrojeniowej w tę lub w tamtą stronę.

Już w przygotowaniu plebiscytu przejawiało się — choćby w grudniowej zgodzie Francji na gospodarze sfinalizowanie spornych kwestyj, związanych z likwidacją umiędzynarodowienia Saary — że rząd francuski kierował się w kwestji Zagłębia Saary wysoką rozumą i głębokim poczuciem odpowiedzialności. Temu też w wielkiej mierze należy zawdzięczać, że ustalona Traktatem Wersalskim na styczeń bieżącego roku decyzja o losach Zagłębia Saary — plebiscyt, porozumienie gospodarcze, kwestja likwidacji tymczasowego reżimu itd. — od bywa się jak dotychczas bez żadnych wstrząsów.

Jest to zatem poważny krok naprzód na drodze pacyfikacji stosunków europejskich.

Konstytucja uchwalona!

Senat przyjął poprawki i uchwalił całą ustawę 74 głosami przeciw 24

Warszawa, 16. 1. (PAT.) Dziś o godzinie 11 rozpoczęło się plenarne posiedzenie Senatu, poświęcone sprawozdaniu komisji konstytucyjnej o projekcie ustawy konstytucyjnej. Na ławach rządowych zasiadli: członkowie gabinetu in corpore z p. premierem prof. dr. Leonem

Kozłowskim na czele. Na posiedzenie przybyli marszałek Sejmu Świtalski, byli premierzy Sławek, Prystor i Jędrzejewicz, wicemarszałkowie Sejmu, prezes Najwyższej Izby Kontroli dr. Krzemieński, podsekretarze stanu i wyżsi urzędnicy państwowi.

Referent przypomina tu słowa p. Marszałka Piłsudskiego: „Ja nie idę na skasowanie Sejmu, chcę uszanować obecne formy państwowe.”

W końcu referent oświadczył co następuje:

„Stoimy wobec faktu, którego waga daje się może tylko z pewnego oddalenia należycie ocenić. To zrobi za nas historia. Dla nas, którzy z mierzonych stuleciami dziejach narodu jesteśmy tylko robotnikami jednej godziny, jest dzień dzisiejszy porachunkiem z błędami przeszłości i położeniem podwalin dla jutra.

Przemówienie sprawozdawcze sen. Roztworowskiego

Po złożeniu ślubowania przez nowych senatorów, zabrał głos sprawozdawca sen. Roztworowski, który podkreślił, że projekt ustawy konstytucyjnej jest rezultatem trwających lata całe poszukiwań. Autorzy projektu nie poszli wzorem państw europejskich, gdzie nastąpiła gwałtowna likwidacja parlamentarizmu. Mamy Sejm, którego uprawnienia ustawodawcze zostały ściśle określone, który zachował kontrolę konstytucyjną. Sejm nie pozbawiony praw kontroli politycznej, a więc prawa pociągnięcia rządu do odpowiedzialności parlamentarnej. Senat nie otrzymuje uprawnień, któreby się może mu należały, ale wychodzi z tej reformy o tyle wzmocniony, że jego rola w nowym ustroju zarysowana jest szerzej.

Prymat ustrojowy Głowy Państwa, nadanie Mu charakteru rozjemcy i arbitra w konfliktach między rządem i Sejmem jest założeniem naczelnym nowej Konstytucji.

Nowa Konstytucja nie wprowadza bezpośrednio rządów Prezydenta na wzór amerykański. Funkcje rządowe państwa należą do rządu. Bezpośrednia rola Prezydenta zaczyna się dopiero wtedy, kiedy mechanizm państwowy przestaje normalnie funkcjonować. Kiedy przychodzi konflikt, Prezydent jest w takiej chwili arbitrem.

Następnie referent rozprawił się z zarzutami, stawianymi projektowi. Zadaniem nowej Konstytucji było zerwać fikcję, że państwo może być silne, że rząd może rządzić, że parlament może pracować normalnie i owocnie bez jasnego określenia funkcji i odpowiedzialności każdego z tych organów i bez wprowadzenia do ustroju czynnika hierarchicznie nadrzędnego, któryby był nadrzędnym regulatorem i arbitrem i przez to właśnie kośćcem całego ustroju. **Trzeba było zerwać z fikcją, że ciało wielogłowe ze swoją przypadkową większością może stanowić ośrodek decyzji i woli państwa.** Nowa Konstytucja zachowuje wszystkie dotychczasowe części składowe aparatu państwowego, ale je przeorganizowuje na odmiennych podstawach i dlatego nowa Konstytucja w naszym przekonaniu zaważy dodatnio na sile, sprawności i autorytecie Rzplitej.

W dalszym ciągu mówca oświadczył, że nowa Konstytucja nie mówi, że państwo jest wszystkim, że poza państwem nie ludzkiego nie istnieje, że państwo ma regulować wszystko.

Nowa Konstytucja jest zwycięstwem instynktu polskiego w walce ze sugestją, z naporem koncepcji państwa totalnego. Ona mówi, że państwo jest wspólnym dobrem wszystkich, że więc obowiązkiem zarówno rozumu jak i honoru jest temu państwu służyć, ale mówi także, że

obywatel jest człowiekiem wolnym, że jego twórczość jest podstawą życia zbiorowego, że państwo mu jego dóbr duchowych, jego wolności słowa, wolności sumienia, wolności zrzeszania się nie

Kluby opozycyjne trwają w uporze

W dalszej dyskusji senator Jundził (BBWR) poświęcił swoje przemówienie dłuższym rozważaniom na temat ewolucji ustroju w Polsce.

Po senatorze Jundzille przemawiał sen. Głabiński, który imieniem Klubu Narod. formułuje zastrzeżenia, uważając, że formalność wymagana do uchwalenia Konstytucji nie została w zupełności zachowana oraz, że wnioski uchwalone przez komisję senacką wychodzą poza projekt, przedstawiony przez Sejm. Mówca zapowiada, że klub jego wstrzyma się od głosowania. Na tem zarządono przerwę, po której toczyła się dalsza dyskusja w której zabrał głos senator Woźnicki (Klub Lud.), który stwier-

dził, że jego klub nie może uznać sposobu uchwalania obecnego projektu, ani też podstawowych jego zasad. Senatorka Kłuszyńska imieniem PPS. oświadczyła, że głosować będzie przeciwko projektowi. Równocześnie zapowiedział głosowanie przeciwko projektowi sen. Horbaczewski (Kl. Ukr.) i sen. Utta (Kl. Niem.).

Po przemówieniu sen. Thullie (Chrześć. Demokr.), Michejdy, Bartoszewicza (Kl. Nar.), Januszewskiego (Kl. Lud.), Dębskiego (PPS.), Kędziora (Kl. Lud.), Makucha, Kuleńskiego (Kl. Lud.), Marchlewskiego (Kl. Lud.), Szafranka (Kl. Lud.) oraz Ewertta, Dąbskiego i Romana (BBWR) dyskusja zakończono.

Głosowanie

Sprawozdawca sen. Roztworowski podtrzymuje wniosek o przyjęcie projektu Konstytucji z poprawkami, uchwalonemi przez komisję konstytucyjną. Na wniosek sen. Perzyńskiego postanowiono głosować en bloc wszystkie poprawki komisyjne wraz z poprawką techniczną sen. Boguckiego. Przyjęto również wniosek sen. Woźnickiego o imiennym głosowaniu nad całością Konstytucji.

W głosowaniu przyjęto poprawki komisyjne łącznie z poprawką sen. Boguckiego większością 75 przeciw 21 głosom.

Głosowanie imienne nad całością projektu wraz z przyjętymi poprawkami dało wynik za 74, przeciwko 24 przy 1 wstrzymującym się.

W myśl art. 125 Konstytucji kwalifikowana większość wynosiła 66 głosów a wymagane quorum 56 senatorów

WOBEC TAKIEGO WYNIKU GŁOSOWANIA MARSZAŁEK STWIERDZIŁ, ŻE SENAT UCHWALIŁ PROJEKT KONSTYTUCJI WRAZ Z POPRAWKAMI.

Po głosowaniu na ławach senatorów rozlegały się długotrwałe oklaski. Słychać okrzyki „NIECH ŻYJE RZPLITAPOLSKA!” „NIECH ŻYJE MARSZAŁEK PIŁSUDSKI!”. Senatorowie wstają, kierując owacje do obecnego na posiedzeniu w komplecie RZĄDU z p. premierem Kozłowskim na czele. Na sali obecni byli również posłowie Sławek, Makowski, Car, Prystor i marszałek Świtalski.

Wśród żywych oklasków marszałek Raczkiwicz posiedzenie zamknął.

Sprawa Saary napotyka na trudności

Posiedzenie Rady Ligi odwołane

Genewa, 16. 1. (PAT.) Odwołanie dzisiejszego posiedzenia Rady Ligi Narodów nastąpiło na skutek niespodziewanych komplikacji, jakie powstały w sprawie Saary ale które udało się w ciągu dnia usunąć. Ustalenie kompromisu polega na tem, że Rada zdecyduje przyłączenie Saary do Niemiec i ustali jednocześnie datę przekazania władzy, ale data ta będzie warunkowa i uzależniona od uprzedniego załatwienia spraw, będących w zawieszeniu. Chodzi tu mianowicie o wysunięte w ostatniej chwili przez Francję sprawy takie, jak kwestja urzędników saarskich ubezpieczeń, dłu-

gów prywatnych, wymiany franków na marki, jak również kwestje, związane z prawem obywateli saarskich wywiezienia swojego majątku. Sprawy te byłyby przedmiotem rokowań, które rozpoczęłyby się za kilka dni we Włoszech. Datą przekazania władzy byłby dzień 1 marca br. Ze strony Niemiec brak jest tymczasem potwierdzenia powyższych informacji.

Dziś na str. 6 pełna tabela 11-go dnia ciągnięcia Loterii

Sprawa siły zbrojnej wspólną sprawą całego narodu

Budżet min. spraw wojskowych w komisji sejmowej

Warszawa, 17. 1. (PAT). Sejmowa komisja budżetowa przystąpiła na dzisiejszym posiedzeniu w obecności wyższych oficerów z drugim wiceministrem spraw wojsk. generałem Sławoj-Składkowskim i jego zastępcą pułk. Ulrychem na czele do debaty nad preliminarzem budżetowym Ministerstwa Spraw Wojsk.

Obszerny referat wygłosił poseł Duch. Tegoroczny budżet Ministerstwa Spraw Zagr. pozostaje w niezmiennym wysokości 768 milionów zł. Stanowisko Polski w stosunku do prac rozbrojeniowych nie uległo żadnym zmianom. Jest ono nadal ściśle rzeczowe i oparte na zasadzie, że wszelkie koncesje w zakresie zbrojeń nie mogą naruszać warunków bezpieczeństwa dla Polski. Referent zaznaczył dalej, że udało się p. Marszałkowi Piłsudskiemu stworzyć spójny zespół armii. W poszczególnych mocarstwach wydatki na zbrojenia poważnie wzrosły i dała się zauważyć olbrzymia dysproporcja wydatków na wojsko, przeznaczonych przez Polskę i inne sąsiadujące z nami państwa. Polska zajmuje ósme miejsce i to bardzo silnie na swoją niekorzyść odbijające się w porównaniu do swoich sąsiadów na wschodzie i zachodzie.

Rok 1935-36 stoi pod znakiem intensyfikacji wydatków wojskowych. To też Polska stanowi wyjątek wśród szeregu państw, pozostając w ramach swojego poprzedniego budżetu. Aby podoląć wzrastającym potrzebom armii p. minister spraw wojsk. zarządził:

1) oszczędnościową przebudowę wewnętrznej struktury organizacyjnej Ministerstwa Spraw Wojsk., 2) likwidację szeregu jednostek o charakterze administracyjnym, 3) komasację jednostek o niekonicznej samodzielności.

Wydatki wegetacyjne zostały zmniejszone do minimum. Zmniejszenie to dla armii lądowej i marynarki wojennej wynosi razem blisko 11 milionów zł. Powyższa kwota została przeznaczona na zwiększenie wydatków materiałowych. W zwiększonych do 17.485.000 pozycjach na budowę jednostek pływających widoczne są dalsze raty na budowę łodzi podwodnych, kontrtorpedowców, stawiaczy min, trawlerów, motorówek portowych itd. Rezultaty polityki oszczędnościowej widzimy w porównaniu kosztów utrzymania jednego szeregowca, które wyniosły w r. 1930/31 987,55 zł. rocznie, w r. 1935/36 — 625,84 zł. rocznie.

Jako konsument wojsko kieruje się dążnością do bezpośredniego kontaktu z producentem oraz dążnością do zakupywania artykułów krajowych przy ograniczaniu do minimum zakupów zagranicą.

Przechodząc do sprawy wykształcenia wojskowego, referent podkreślił, że punkt ciężkości szkolenia polega na przygotowaniu bojowym żołnierza i uprawianiu działań w terenie. System koszarowego ćwiczenia żołnierza został zarzucony. Żołnierz o ile jest analfabeta, otrzymuje wykształcenie w zakresie 3-ich klas szkoły powszechnej. Równoległe idzie akcja wychowania fizycznego żołnierza poprzez sporty. Świetne wyniki tej akcji wystąpiły podczas zawodów samolotowych i balonowych.

Poruszając zagadnienie przemysłu wojennego, mówca zwrócił uwagę, że wytwórnie wojskowe oraz państwowe cechuje nadal posunięta oszczędność. W zakresie zaopatrzenia armii dochodzimy do niemal

Wyrok śmierci we Lwowie

Lwów, 16. 1. (PAT). Przed sądem okręgowym we Lwowie toczył się proces przeciwko Piotrowi Popowiczowi, oskarżonemu o zaduszenie niejakiej Janczurówny, którą poznał w czasie służby wojskowej. Janczurówna domagała się od Popowicza, by ożenił się z nią. Popowicz odmówił, ponieważ był żonaty. Po ostrej rozmowie na ten temat Popowicz popełnił morderstwo. Przysięgli 12 głosami potwierdzili winę oskarżonego a sąd wydał wyrok, skazujący Popowicza na karę śmierci przez powieszenie, przyjmując szereg okoliczności obciążających. Wyrok wywołał we Lwowie sensację, gdyż po wielu latach jest to wyrok tego rodzaju jednomyślny.

pełnej samowystarczalności ze środków. Na specjalną uwagę zasługują niezwykle dobre stosunki robotnika do władz przedsiębiorstwa i odwrotnie.

Zkołei referent omówił udział wojska w akcji ratunkowej podczas ostatniej powodzi, co było wielką działalnością społeczną armii. Dalej referent omówił charytatywną od dłuższego czasu trwającą działalność w odcinku bezrobocia przez uruchamianie schronisk noclegowych, dożywianie bezrobotnych itd.

Pełne uznanie dla armii

W dyskusji głos zabierał poseł Langner (Stron. Lud.), który podkreślił, że chłopcy mają pełne uznanie dla armii, gdyż traktowanie żołnierza jest obywatelskie i oprócz tego odnoszą oni wielkie korzyści z nauki w wojsku. Mówca wierząc w najlepsze intencje przy używaniu groza publicznego przez kierownictwo armii, nie podejmuje krytyki wydatków budżetu wojskowego choć uważa je za ciężar w obecnej sytuacji ludności wiejskiej.

Poseł pułk. Arciszewski (Kl. Nar.), zaznacza, że w czasie, gdy inne państwa podnoszą ciągle wysokość swoich budżetów wojskowych, wysokość naszego budżetu nie może budzić wątpliwości. Ilościowo sąsiadom naszym nie dorównamy, musimy więc dorównać a nawet przewyższyć pod innym względem.

Poseł major Wagner podnosi z uznaniem, że atmosfera, panująca na komisji

Referent prosi komisję o przyjęcie budżetu w przedłożeniu rządowym.

Pokaz sprzętu motorowego na dziedzińcu sejmowym

Po tem przemówieniu przewodniczący zarządził przerwę, w czasie której członkowie komisji budżetowej oglądali zebrany na dziedzińcu sejmowym sprzęt wojskowy w dziedzinie motoryzacji, wyrabiany obecnie całkowicie lub prawie całkowicie w kraju i z surowców krajowych.

czyni zbędną wszelką polemikę. W imieniu wszystkich starych żołnierzy poseł Wagner kończy wyrazami najgłębszej czci dla p. Marszałka Piłsudskiego i wszystkich tych, którzy z jego szkoły wyszli a przede wszystkim wiceministra generała Składkowskiego.

Poseł Czetwertyński (Kl. Nar.) polemizuje z referentem, a następnie porusza sprawę sojuszu z Francją.

Poseł Polakiewicz odpowiada na zarzuty poprzednich mówców a zwłaszcza posełowi Arciszewskiemu mówca zarzuca, że w wysuniętej kwestii nie trzymał się obiektywnej prawdy. W odpowiedzi posełowi Czetwertyńskiemu poseł Polakiewicz zaznaczył, że zarówno spraw strategicznych jak i spraw, związanych z polityką zagraniczną nie należy łączyć z budżetem wojska.

Min. Laval u min. Becka

Genewa, 16. 1. (PAT). Minister spraw zagr. Beck przyjął w dniu dzisiejszym prezydenta senatu gdańskiego Greisera, delegata Hiszpanji ambasadora Madariagę i następnie komisarza Litwinowa.

W godzinach popołudniowych p. min. Beck przyjął ministra spraw zagr. Laval'a, z którym odbył dłuższą rozmowę.

Tematem tych rozmów był całokształt stosunków francusko-polskich oraz wszystkie inicjatywy polityczne, wysuwane w ostatnich czasach. Przy tej sposobności minister Laval zakomunikował ministrowi Beckowi tekst noty rządu francuskiego do rządu niemieckiego w sprawie paktu wschodniego.

Krwawa bójka w „Drewnianej Warszawie” Jeden z walczących zabity, drugi walczy ze śmiercią

Gdynia, 17. 1. Wzdłuż toru kolejowego, biegnącego z Gdyni do Orłowa za budynkami Małego Kacka rozłożyła się cała dzielnica najohydniejszych baraków, zlepeków drewnianych, gnijących szop i jakichś fantastycznych chat, w których gnieździ się najbardziej ludność przedmieść orłowskich. Jest to tak zwana popularnie „Drewniana Warszawa”, siedlisko nie tylko nędzy, ale — złodziei, opryszków i awanturników.

Co pewien czas „Drewniana Warszawa” staje się widownią bójk nożowych, awantur pijakich — całych „wojen domowych”, które już na nikogo z jej mieszkańców najmniejszego nie robią wrażenia.

Wczoraj jednak nowa awantura na tle porachunków „węgłarzy” przelała zwykłe bójki i awantury, kończących się zwykle mniej lub więcej silnym pokiereszowaniem nożami któregoś z ich uczestników.

Koło godz. 10 wieczorem kilku młodych dwudziestoparuletnich chłopców poczęło się kłócić między sobą. Nikt nie wie dobrze, o co im poszło. Według wszelkiego prawdopodobieństwa chodziło o węgiel, nazwiska bowiem ich wskazywały na to, że była to ich specjalność. Naturalnie od razu chwyciono za noże. Z każdą chwilą bijatyka przybierała na zaciekłość. Już jeden z walczą-

cych Bronisław Kiciński runął na ziemię, pokłuty kilku uderzeniami sztyletu, ale kolidy w dalszym ciągu nie zważając na to walczyli na kamienie i noże. Nagle jeden z walczących wyciągnął rewolwer. Rozległ się strzał i na ziemię z przesyłą na wylot piersią upadł Władysław Graczyk.

Widok trupa ochłodził zapał walczących, którzy rozbiegli się i pochowali w barakach. Wezwana policja i pogotowie stwierdziły, że ciężko ranny sztyletem Kiciński daje znaki życia. Przewieziono go do szpitala S. S. Miłosierdzia w Gdyni, gdzie udzielono mu pierwszej pomocy. Zwłoki śp. Graczyka odstawione zostały do kostnicy. Policja natychmiast wszczęła poszukiwania za zabójcą. Aresztowano szereg podejrzanych osobników m. innymi znanych policji Bednarczyka i Jana Madeja, przy którym znaleziono rewolwer.

Energicznie prowadzone dochodzenia wykażą to awantury i zbrodni.

W każdym bądź razie zwiększenie bezpieczeństwa na terenach „Drewnianej Warszawy” nawet przez potrójnie ilości policjantów w Orłowie jest niemożliwe ze względu na specyficzny charakter tego ohydliwego osiedla, które celową gospodarką władz powinno być powoli, lecz konsekwentnie likwidowane.

Samobójstwo przemysłowca bydgoskiego przy pomocy gazu świetlnego

Wczorajszej środy w godzinach przedpołudniowych popełnił samobójstwo przez zatrucie się gazem świetlnym 52-letni przemysłowiec bydgoski Mieczysław Wybrański, zam. przy ul. Granicznej 2, współwłaściciel fabryki organów.

Denat, powziawszy rozpaczliwy zamiar, wstał z łóżka, poczem zarzuciwszy na siebie futro — zasiadł przed kuchenką gazową w kuchni. Jeden z sąsiadów,

który spojrzął przypadkowo przez szybę w oknie kuchennym, zauważył jeszcze, jak desperat wdychał ulatniający się z kurka gaz świetlny, jednak natychmiastowa pomoc okazała się już spóźnioną. Przywołany przez policję lekarz dr. Eckert stwierdził jedynie zgon przez zatrucie. Zwłoki odstawiono do kostnicy przy ul. Szubińskiej.

Powód samobójstwa nieznan.

W Jugosławii szaleją zamiecie śnieżne

Białogrod, 16. 1. (PAT). Od wczoraj szaleją w całej Jugosławii silne zamiecie śnieżne. W wielu miejscach grubość śniegu dochodzi do 1 metra. Ruch kolejowy został częściowo wstrzymany. Wszystkie pociągi przybyły do Białogrodu w dniu dzisiejszym z wielogodzinnym

opóźnieniem. W stolicy uniemożliwiona została wszelka komunikacja. Tramwaje, autobusy i taksówki grzęzną w głębokim śniegu. Również i Dubrovnik, z którym przerwane jest połączenie jest kompletnie zaspany śniegiem.

Giełdy

GIEŁDA ZBOŻOWO-TOWAROWA W BYDGOSZCZY

z dnia 16 bm.

Zyto 180 ton 15.50—15.25; pszenica standardowa 15.75—16.75; jęczmień browarowy 21.50—22; jęczmień jednolity 18.75—19.25; jęczmień zbiorowy 18—18.50; owies 15.50—15.75; mąka żytnia gat. I A 0—55 proc. wł. w. 23.50—24.25; mąka żytnia gat. I B 0—65 proc. wł. w. 22—23.25; mąka żytnia gat. II 55—70 proc. wł. w. 17.25—18; mąka żytnia razowa 0—95 proc. wł. w. 18—18.25; mąka żytnia poślednia pon 70 proc. 14.25—15; mąka pszenna gat. I A 0—20 proc. wł. w. 29.25—31.25; mąka pszenna gat. I B 0—45 proc. wł. w. 27.50—28.50; mąka pszenna gat. I C 0—55 proc. wł. w. 26.50—27.50; mąka pszenna gat. I D 0—60 proc. wł. w. 25.50—26.50; mąka pszenna gat. I E 0—65 proc. wł. w. 24.50—25.50; mąka pszenna gat. II A 20—55 proc. wł. w. 22.50—24; mąka pszenna gat. II B 20—65 proc. wł. w. 22—23.50; mąka pszenna gat. II D 45—65 proc. wł. w. 20.75—21.25; mąka pszenna gat. II F 55—65 proc. wł. w. 16.25—16.75; mąka pszenna gat. III A 65—70 proc. wł. w. 14.25—15.25; mąka pszenna gat. III B 70—75 proc. wł. w. 12.50—13; mąka pszenna razowa 0—95 proc. wł. w. 17.25—18.25; otręby żytnie wymiał standard. 10.50—11; otręby pszenne miałki standard. 10.10—10.60; otręby pszenne średnie standard. 10.10—10.60; otręby pszenne grube 10.65—11.10; otręby jęczmienne 11.50—12.50; rzepak zimowy bez worka 40—42; rzepak zimowy bez worka 38—39; mak niebieski 34—38; gorczyca 40—43; siemię lniane 42—44; wyka 25—26; groch polny 28—31; groch Wiktorja 37—42; groch Folgera 28—33; tymotka 55—65; tulin niebieski 8.25—9; koniczyzna żółta, oduszczone 72—80; koniczyzna biała 85—100; koniczyzna czerwona surowa 110—130; koniczyzna czerwona czyszczona 130—150; płatki ziemniaczane 11—11.75; makuch lniany 17—17.50; makuch rzepakowy 13.50—14; makuch słonecznikowy 17.25—18.25; makuch kokosowy 15—16; wyłoki suszone 8—9; słoma żytnia luzem 3.50 4; słoma żytnia prasowana 3.75—4.50; siano nadnoteckie luzem 8—9; śrut soja 20.50—21. Ogólne usposobienie niejednolite. Ogólny obrót 1619 ton.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA z dnia 16 bm.

Otręby pszenne średnie 9.75—10.25; otręby jęczmienne 10.25—11.75; słoma żytnia luzna 3.25—3.50; słoma żytnia prasowana 3.75—4.00. Ogólne usposobienie spokojne.

DOWÓZ DO GDAŃSKA z dnia 17 bm.

W dniu wczorajszym dowieziono do Gdańska: pszenicy 105 ton, żyta 3052 ton, jęczmienia 855 ton, owsa 165 ton, zboża strączkowego 62 ton, nasion 45 ton.

GDAŃSKA GIEŁDA PIENIĘŻNA z dnia 17 bm.

Na wczorajszej giełdzie pieniężnej notowano: złoty 57.81—57.92; dolar 3.05—3.06 1/2; marka niemiecka 111—115.

Za dewizy płacono: Warszawa 57.80—57.91; Berlin 122.88—123.12; Nowy Jork 3.0640—3.0700; Londyn 14.94—14.98.

Notowania powyższe rozumieją się w guldenach gdańskich. Tendencja stała.

GDAŃSKA GIEŁDA BYDŁĘCA z dnia 15 bm.

Buhaje: młodsze, pełnomięsiste, najwyższej wartości rzeźnej 32—34; pozostałe pełnomięsiste, lub wytuczone 29—31; mięsiste 25—27.

Krowy: młodsze, pełnowartościowa, najw. wartości rzeźnej 28—30; pozostałe pełnomięsiste lub wytuczone 26—27; pełnomięsiste 20—22; licho odżywno 10—15.

Jałówki: pełnomięsiste, wytuczone, najw. wartości rzeźnej 32—35; pełnomięsiste 27—31; mięsiste 22—27.

Zariłki: średnio odżywiana młodzież 16—20.

Cielęta: najlepiej tuczone klasy specjalnej 60—65; dobrze tuczone 40—45; średnio tucz. 34—35; liche 22—26; najlżejsze 10—15.

Owce: opasy chlewne 30—32; średnio tuczone jagnięta i starsze skopy tucz. 27—29.

Świnie: tłuste ponad 150 kg żywej wagi 41—43; pełnomięsiste od 120 do 100 kg. żywej wagi 38—40; pełnomięsiste od 100 do 120 kg. z. w. 36—38; pełnomięsiste od 80 do 100 kg żywej wagi 33—35; mięsiste od 60 do 80 kg żywej wagi 30—32. Maciory 30—35.

Powyższe ceny rozumieją się w guldenach gdańskich za 50 kg żywej wagi.

NOTOWANIA GIEŁDY WARSZAWSKIEJ z dnia 16 bm.

Papiery wartościowe.

3 proc. budowlana 46.70; 4 proc. pożycz. inwest. 116.25; 5 proc. pożycz. konwersyjna 65.75—66.00—65.50; 5 proc. pożycz. kolejowa 61; 6 proc. pożycz. dolarowa 76.25—76.00; 4 proc. pożycz. premj. dol. 53; 7 proc. pożycz. stabiliz. 71.75—71.50—72.00; drobne 71.75—72.25; 8 proc. listy zastawne ziemskie dol. 48.75—49.00; 4 1/2 procentowe listy zastawne ziemskie 52.88—53; 5 proc. listy zastawne m. Warszawy nowe 61.50—61.75; 5 proc. listy zastawne z Łodzi nowe 53.25—53.50; 10 proc. listy zastawne Radomia 5 proc. nowe 44.60. Tendencja dla pożyczek i dla listów przeważnie mocniejsza.

Dewizy.

Belgia 123.88, 124.19, 123.57; Berlin 212.65, 213.65, 211.65; Holandia 358.10, 359.00, 357.20; Londyn 25.95, 26.08, 25.82; Nowy Jork telegr. 5.34 1/2, 5.37 1/2, 5.31 1/2; Oslo 130.50, 131.15, 129.85; Paryż 34.93 1/2, 35.02, 34.85; Praga 22.13, 22.18, 22.08; Sztokholm 133.90, 134.55, 133.25; Szwajcaria 171.44, 171.87, 171.01; Włochy 45.30, 45.42, 45.18. Tendencja niejednolita.

Akcje.

Bank Polski 97.50—98.00; Ostrowite 40.50; Węgiel 14.40; Starechowice 13.40—13.50. Tendencja mocniejsza.

Na pobojuwisku saarskiem

W HISTORYCZNY PORANEK 15 STYCZNIA NA ULICACH I PLACACH SAARBRUECKEN — DŁGIE KOLUMNY LICZE, KTÓRE ZDECYDOWAŁY O LOSACH ZAGŁĘBIA — OZNAKI RADOŚCI WŚRÓD ZWOLENNIKÓW „FRONTU NIEMIECKIEGO” I PRZYGNĘBIENIA WŚRÓD ICH PRZECIWNİKÓW — NADRABIANIE MINĄ — TRAGICZNE PYTANIE: CO DALEJ? — UCIECZKA Z SAARY JUŻ SIĘ ZACZĘŁA — ZMIANY NA GRANICY — ROZMOWA PO DRUGIEJ STRONIE KORDONU NA ULICACH SARREGUEMINES — CO SIĘ STANIE Z TYMI, KTÓRZY WYJECHAĆ NIE BĘDĄ MOGLI?

(Korespondencja własna)

Sarreguemines, 15 stycznia 1935

Zagłębie Saary otuliły gęste tumany nieprzeniknionej, mleczno-białej mgły. Jeszcze bardziej spotęgowały gęszą ciżbę, zalegającej ulice Saarbruecken. Denerwujący czas oczekiwania, podniecenie dziwnie dziś jakoś niegwarliwego tłumu skorych zwykle do pogawędki Saaryjczyków — udzielają się jakgdyby i ulicom tego miasta.

Bije godzina 8 rano. Naprężenie dochodzi do zenitu. Niewyspane, poszarzałe w nikłym blasku poranka, twarze tych wszystkich co z obowiązku musieli, albo też chcieli z własnej woli bez zmruczenia powiek czekać na ogłoszenie wyników plebiscytu, ożywiły się nagle na ten głos. W kawiarniach, mieszkaniach prywatnych, na placach i na ulicach, wszyscy zamarli w oczekiwaniu, wpatrzeni w paszcze głośników radiowych.

I oto padł pierwszy dźwięk. Z szarego gmachu Wartburgu poszła na miasto, na kraj i świat cały zapowiedź: przewodniczący komisji plebiscytowej, Rhode, obwieści za chwilę, jak głosowanie zadecydowało o losach Saary. Jeszcze pięć, dziesięć minut — i oto z tysięcznych gardzieli radiowych padają słowa, liczby. Długie kolumny liczb i nazwy miast, osad i wsi saarskich. Każda z nich ma swą wyrazistą, ognistą wymowę. Sekretarz komisji odczytuje kolejno wyniki w poszczególnych gminach, najpierw — głosy za „status quo”, potem — za Francją, wreszcie — za Niemcami. W miarę odczytywania, zwolennicy „Deutsches Front” coraz bardziej promienieją, wśród „czerwonych”, emigrantów i separatystów — nastrój coraz mroczniejszy i coraz bardziej niespokojny. Tak, bo chociaż już w niedziele, w parę godzin po głosowaniu, cała Saara wiedziała (skąd? — któż to dziś dociecze, boć przecie amerykańska miss Wambaugh nalażyła „śledem pieczęci milczenia” na urny wyborcze), że Niemcy zwyciężyli — to jednak takiego przytłaczającego zwycięstwa nie przewidywali ani jedni, ani drudzy.

Nic też dziwnego, że na całą tę wielką pięćdziesiątosięciową gromadę, która oddała swe głosy za „status quo”, lub tych najmniej licznych, pragnących przyłączenia do Francji — padł strach. Znikła gdzieś pewność siebie (kto wie, czy nie oparta dotychczas na autosugestji) działaczy „Einheitsfrontu” — zastąpiła ją beznadziejność, graniczająca z rozpaczą. Bo cóż im teraz zostało? Ruina, ucieczka z Zagłębia. No tak, ale — dokąd?...



Jedna ze starych uliczek w Sarreguemines.

Spotykam jednego z nich, emigranta z hitlerowskich Niemiec. Znać na nim przygnębienie, choć nadrabia miną. Pytam go wręcz:

— I cóż teraz myślicie począć?

— Plebiscyt musi być unieważniony. Teror, złamanie tajemnicy głosowania,

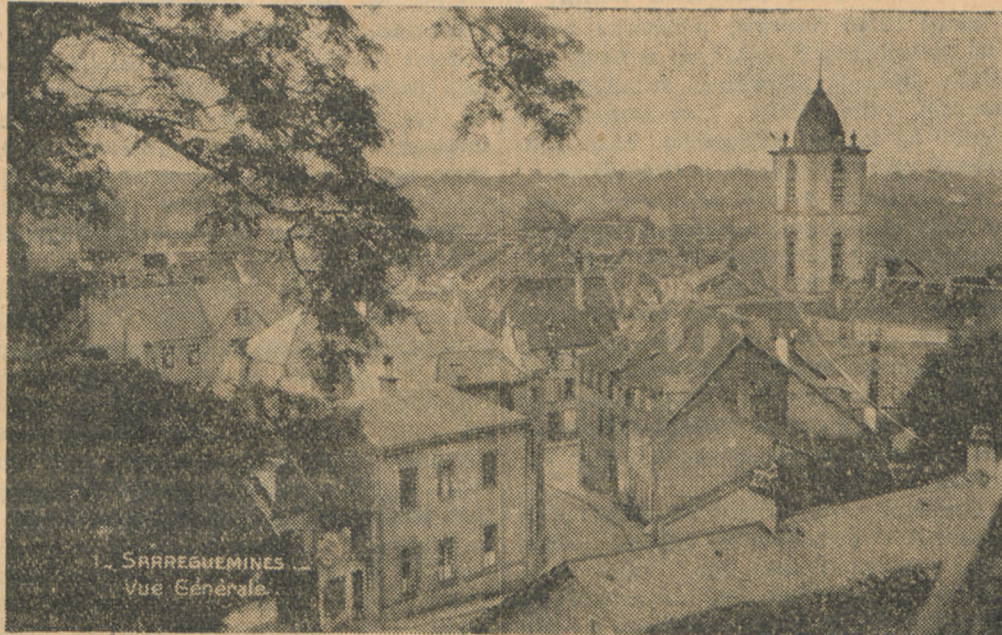
kaganiec hitlerowski na wolnych obywateli...

— Wszystko to piękne, ale przecież 90 proc. głosów nie mogli chyba naciągnąć?

— 90 — nie, ale 30, a te 30 proc. wystarczyłyby do utrzymania „status quo”, przynajmniej w części Zagłębia... do czasu, gdy w Rzeszy padnie dyktatura teroru...

Przerwywam mu:

— Dobrze, ale jeżeli żadne protesty nie pomogą?



Sarreguemines, pograniczne miasto po stronie francuskiej. Widok ogólny.

— Jest jeszcze siła, wola ludu, sprawiedliwość...

— To jednak zawodzi. Więc — co wówczas?

Mój rozmówca pochmurnieje, bezradnie rozkłada ręce:

— Ha, wtedy pozostaje jedynie — emigrować... po raz drugi. I wśród obcych czekać na wyzwolenie ojczyzny.

Milczy chwilę, poczem z gorzkim uśmiechem dodaje:

— Nie mieliśmy łatwej roboty, to prawda. Po tamtej stronie — cała praca aparatu hitlerowskiego, presja narodowców, terror, tolerancja genewskich „opiekunów” Saary, po tej — my sami, odosobnieni, bez środków i pomocy! A mimo tego uczciwy wynik dały nam 30—40 proc...

Jednak z tą emigracją nie jest tak łatwo, jakby się wydawało. 50 tysięcy — gdzie to pomieścić, gdzie znaleźć pracę, no — i kto ich przyjmie? Francuzi nie wyglądają w tej chwili na zbyt gościnnych gospodarzy. Wprowadzenie wiz przy wjeździe do Francji dla mieszkańców Saary — separatysty uważają za wstęp do dalszych ograniczeń wjazdowych.*) Pytam więc jednego z nich:

— No, ale przecież Liga Narodów zapewni u Niemiec tolerancję dla wszyst-

*) Ostatnio depesze doniosły, że Francja przyjmie dobrowolnych emigrantów z Saary bez żadnych ograniczeń — Przyp. red.

kich obywateli Zagłębia? Może więc jednak część zostanie...

Zapytany przerywa mi energicznie:

— To chyba pan nie pamięta tych wszystkich okropności, jakie spotkały nas po zajęciu Nadrenji, w 1930 roku. Wiem coś o tem, bo sam stamtąd ledwie uciekłem. Liga — daleko, hitlerowcy są znacznie bliżej i... mają długie ręce.

Ze moi informatorzy nie mijali się z prawdą, jeżeli chodzi o nastroje wśród zwolenników „status quo”, mogłem się przekonać w parę godzin później, gdy

się znalazł w pobliżu Sarreguemines, po francuskiej stronie granicy. Jakże przytem zmieniła się sama granica! Do tak niedawna — przechodził tędy mógł każdy, kto tylko chciał. Wystarczyło tylko okazanie dokumentu osobistego, aby stojący na szosie posterunek żandarmerji francuskiej mruknął krótko: „Passez!” I — cała ceremonia była skończona. A równocześnie, miedzą polną, ciągneli gęsiego ci, co nie mieli papierów w porządku, albo też... zaopatrzyli się w Zagłębiu w parę charakterystycznych, różowych paczek za tańszymi tu i — lepszymi, niż francuskie, papierosami. Dziś — zmieniło się to radykalnie. Posterunki, kordony, wizy — Bóg wie, co jeszcze. Nawet mucha nie przeleci.

Otoż, w Sarreguemines spotkałem już dwóch „saaryjczyków”. Nie czekając na dalszy rozwój wypadków, przyjechali tu „rozejrzeć się”. Byli to zresztą szczęśliwcy, bo los ich obdarzył okazałą fortuną, więc i o jakimś interesie we Francji mogli myśleć i... barjera graniczna podniosła się, by ich przepuścić. Jak mi mówili, do Sarreguemines, Forbach i do innych, pogranicznych miejscowości, wybiera się wielu takich, jak oni.

— A co będzie z tymi, którzy nie mają nic?

Na to pytanie nie było odpowiedzi. Czy znajdzie ją Liga Narodów?

J. D.

Wybitny działacz hitlerowski przybywa do Polski

Nadburmistrz m. Drezna gościem prezydenta Warszawy

W dniach 17 i 18 bm. — jak już donosiliśmy — bawić będzie w Warszawie na zaproszenie prezydenta miasta p. Stefana Starzyńskiego nadburmistrz m. Drezna p. Ernst Zoerner.

P. Ernst Zoerner pochodzi z Brunświku. W wojnie światowej brał udział jako oficer. Po wojnie w r. 1922 wstąpił do partji narodowo-socjalistycznej. Był pierwszym w Niemczech narodowo-socjalistycznym prezydentem parlamentu. W roku 1933 kanclerz Hitler powierza mu funkcje wiceprezydenta Reichstagu. 1-go sierpnia 1933 r. zostaje nadburmistrzem m. Drezna. Na tem stanowisku czyni starania około rozbudowy i upię-

kszenia m. Drezna celem podtrzymania jego tradycji i rozwoju jako ośrodka turystycznego.

W czasie pobytu w Warszawie nadburmistrz Zoerner pragnie wznówić historyczne i kulturalne węzły między Dreznem i Warszawą oraz omówić możliwości wymiany turystycznej. Ponadto interesować go będą pamiętki historyczne po Augustie Mocnym oraz nowoczesne urządzenia miejskie. Po zwiedzeniu Warszawy w dn. 19 bm. p. Zoerner uda się do Krakowa, aby zwiedzić zabytki polskiej sztuki w grodzie podwawelskim.

Wobec znacznie zwiększonego zapotrzebowania na znaną **SÓL MORSZYŃSKA** przeczyszczającą, Zarząd Zdrojowiska Morszyn od 1 stycznia rb. obniżył cenę na zł. 2,50 za flakon. (42)

GŁOSY I ODGŁOSY.

Pod znakiem Saary

(t.) Cała prasa polska zamieszcza artykuły, komentujące wynik plebiscytu w Zagłębiu Saary.

Znany publicysta Kazimierz Smogorzewski, korespondent berliński „Gazety Polskiej” pisze:

Rezultat to dla trzeciej Rzeszy bardzo pomyślny właśnie dlatego, że w sumieniach pewnego odsetka mieszkańców Saary obowiązek obywatelski klócił się z obowiązkiem patriotycznym. W przelatującej ilości wypadków zwyciężył ten ostatni, zawsze i wszędzie bardziej imperatywny.

Poczem dodaje:

Nikt z bezstronnych obserwatorów nigdy nie wątpił, że plebiscyt będzie zwycięstwem Niemiec. Niektórzy jednak sądzili, że — po 30 stycznia 1933 — może nie być zwycięstwem Trzeciej Rzeszy. Mylili się. Bo plebiscyt z 13 stycznia jest nie tylko stwierdzeniem najoczywistszego charakteru Saary: jest on także politycznym zwycięstwem kanclerza Hitlera. Nie przysporzy mu trudności wewnętrznych, jak się niektórzy spodziewali, a przeciwnie — ułatwi walkę z niemi.

„Kurjer Poranny” piórem swego naczelnego redaktora, p. Wojciecha Stpiczyńskiego, zwraca uwagę na właściwe podłoże zagadnienia:

Klasyczny spór o pewne terytorjum toczy się między dwoma państwami. Ktoś nieświadom arkanów węzła saarskiego, spojrzawszy na mapę polityczną, musiał dojść do logicznego wniosku, że o Saarę toczy się walka między Niemcami i Francją. Tymczasem sytuacja w momencie rozgrywki miała zupełnie inny i nowy w stosunkach politycznych zarys. Bynajmniej nie stały przeciw sobie dwa państwa. Tylko Rzesza twardo walczyła o obszar plebiscytowy. Francja zrezygnowała z walki, zabezpieczwszy w umowach rzymskich swoje interesy materialne na tym obszarze na wypadek zdobycia go przez Niemcy, oraz zabiegła — bardzo zresztą skutecznie — około zorganizowania międzynarodowych gwarancji bezstronności głosowania. W rezultacie jedynym przeciwnikiem Rzeszy w Zagłębiu Saary był „front lewicowy”, organizacja niemiecka, która nie chciała znaleźć się pod reżymem hitlerowskim, lecz bynajmniej nie pragnęła dla Saary suwerenitetu Francji.

„Ilustrowany Kurjer Godzienny” zajmuje się m. inn. międzynarodowym znaczeniem rozwiązania problemu saarskiego i pisze:

Kanclerz Hitler, poczynawszy od swojej słynnej mowy z 17 maja 1933 r. aż po znaną deklarację złożoną komatantom francuskim i po dzisiejsze oświadczenie — stale podkreślał, że sprawa Saary jest ostatnim konfliktem terytorjalnym między Niemcami a rFrancją, i że po powrocie Saary do Niemiec, nic nie stoi na przeszkodzie zbliżeniu się obu państw. Nie ulega wątpliwości, że będziemy teraz świadkami „ofensywy pokojowej” Niemców na Paryż, co stworzy nowe możliwości i nową sytuację w międzynarodowym układzie sił. Będzie to etap wymagający od dyplomacji wszystkich krajów, a więc także i od dyplomacji polskiej szczególnej uwagi i aktywności.

„Czas”, organ naszych zachowawców, podkreśla osłabienie wpływów sfer lewicowych w Saarze:

Wynik głosowania dowodzi najlepiej do jakiego stopnia przewidywania i obliczenia socjalistów i emigrantów niemieckich były przesadne i wręcz fantastyczne. Ludność Zagłębia składa się co najmniej z 1/3-ciej z górników i robotników fabrycznych, którzy — do niedawna, — byli najsilniejszą ostoją socjalistycznych i komunistycznych organizacji, i otóż ogromna ich większość głosowała obecnie za przyłączeniem do Niemiec, czyli poddała się bez zastrzeżeń pod reżim hitlerowski.

O konsekwencjach wewnętrznych dla Rzeszy wyniku plebiscytu pisze „Kurjer Warszawski”:

Niema wątpliwości, że Fuehrer będzie usiłował wyzyskać w polityce wewnętrznej korzystny dla siebie wynik plebiscytu, powie narodowi, że jest to tryumf jego ideologii. Poczuje się mocniejszy w siodle. Może nawet — jak to przypuszczają niektórzy zagraniczni rzeczoznawcy w sprawach niemieckich — przystąpi, w imię owego t. zw. tryumfu, do nowego oczyszczania kadr partyjnych. Wogóle jest to powszechnem, choć może przesadnem w Europie mniemaniem, że plebiscyt saarski miał wręcz wyjątkowe znaczenie dla położenia wewnętrznego w Rzeszy i dla bezpośredniej przyszłości hitleryzmu.

Podróż poślubna infantki hiszpańskiej

Nowożeńca para małżeńska infantka hiszpańska Beatrice i ks. Alessandro Torlonia udała się w podróż poślubną do Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej.

Rząd a rolnictwo w oświetleniu min. Poniatowskiego

Komisja sejmowa uchwaliła budżet Ministerstwa Rolnictwa i Ref. Rolnych

Na onegdajszym popołudniowym posiedzeniu sejmowej komisji budżetowej odbyła się dyskusja nad preliminarzem budżetowym Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych. Pierwszy przemawiał poseł Świątkowski (PPS.). Mówca wysunął postulat popierania akcji komasacyjnej wszelkimi środkami, jakimi państwo może dysponować.

Następny mówca poseł Kawecki (Kl. Nar.) poruszając sprawę parcelacji, uskarża się, że na gruncie poznańskim ziemianie złożyli dawno oferty, lecz nie przyjmuje się majątków do parcelacji.

Poseł Jakowicki (BBWR.) zwraca uwagę na ważne zagadnienie meljoracyjne na Polesiu i zaznacza, że tamtejsi osadnicy nie posiadają środków na meljorację.

Poseł Rząsa (Str. agrarne) omawia zagadnienie reformy rolnej na Pomorzu, wyrażając szereg postulatów m. in. podkreślając, że parcelacja na Pomorzu jest mniejsza, niż w innych dzielnicach.

Po krótkim przemówieniu księdza posła Szydelskiego zabrał ponownie głos p. minister Poniatowski, który w dłuższym wywodzie odpowiadał na uwagi, poruszone przez poszczególnych mówców. P. minister zaznaczył, że na przebieg zjawisk w dziedzinie reformy rolnej musimy patrzeć jako na zagadnięcie, uzależnione w wielkiej mierze od sytuacji całości gospodarczej.

Każda przebudowa — zaznaczył p. minister — jest kosztowna. Siła kredytu okazuje się obecnie w znacznej mierze zawodna. Jest rzeczą niewątpliwą, że duży wysiłek państwa dla spotęgowania przemysłu musiał skupić bardzo znaczną część gromadzących się kapitałów i uszczuplić nurt, który kierował się ku wsi. To zjawisko wystąpiło w całej jasności w latach ubiegłych. Skończyło się zarówno posiadnictwo prywatne, jak i państwowe.

Czyż można w obecnej fazie bronić twierdzenia — mówił p. minister — że państwo powinno traktować te operacje nie jako kredyt, lecz jako reformę społeczną, w której, lokuje się swoje fundusze?

Takie stanowisko wyraża głównie poseł Świątkowski. Panu ministrowi wydaje się, że jest to wchodzenie w zakres pewnych marzeń. Oczywiście byłoby rzeczą niezmiernie miłą, gdyby państwo stać było na wydobyć poważnych środków i rzucenie ich w celu jednorazowego dźwignięcia wsi na ten poziom, który odpowiada dwudziestemu wiekowi. Niestety to zrobić państwo może tylko częściowo.

P. minister jest rzecznikiem tej opinii, że jeżeli się umożliwi przez poważny obrót kredytami długoterminowymi polskiemu rolnikowi dostęp do ziemi, to jego zdolność do pracy, jego umiejętność poprzestawania

na małym dochodzie, jego energia potrafią wydobyć z kawałka ziemi egzystencję dla siebie i pozwolią zmontować gospodarstwo rolne. Dalej p. minister z zadowoleniem stwierdził znaczne podniesienie się fachowości wśród wykonawców reformy rolnej.

Co się tyczy prac oddłużeniowych, to p. minister oświadczył, że w pracach oddłużeniowych nie chodzi o bezwzględna teoretyczną sprawiedliwość, lecz o to, w jakich warunkach właściciel podda ciężarom i pomoc musi być udzielona tylko do tej granicy. Nie chodzi więc o wyrównanie transakcyj w

imię przywrócenia idealnej sprawiedliwości, lecz o możliwość wykonania powziętych zobowiązań. Sprowadzenie tych ciężarów do granic zdolności ich wytrzymania jest tendencją, której rząd hołduje.

Przechodząc do innych zagadnień, na przykład komasacji i regulacji serwitutów, p. minister podkreślił, że co do tych ostatnich najpilniejsze sprawy są już załatwione. Po przemówieniu p. ministra zabrał głos jeszcze referent, poczem preliminarz budżetowy funduszu obrotowego reformy rolnej został przyjęty w drugiem czytaniu.

„Narodowi” pałkarze przed sądem w Łodzi Proces odsłania kulisy nielegalnej akcji endeków

Drugi dzień rozprawy przeciwko członkom Stronnictwa Narodowego w Łodzi wypełniły zeznania pierwszych świadków oskarżenia, które rzuciły charakterystyczne światło na metody nielegalnej akcji politycznej, uprawianej przez to stronnictwo.

Przed policji Nowak opisuje rozpraszanie przez oddział policji nielegalnego pochodu ulicznego zwolenników Stronnictwa Narodowego. Świadek zeznaje, iż większość uczestników pochodu miała żelazne łańki. Na widok policji tłum zaczął wznosić okrzyki: „Precz z pacholkami tydowskimi, precz z polcją”. Kilkunastu członków pochodu rzuciło się na świadka, którego obalono na ziemię i potrącono. Posterunkowego Pałwiczkę raniono.

Urządnicę policji śledczej Pacowicz i przodownik P. P. Pinczakowski opisują aresztowanie osk. Konarzowskiego, który wioził dużą walizę pełną druków antyrządowych, zawierających m. in. nawoływania do rozruchów. Przewodniczący zapytuje osk. adwokata Kowalskiego, czy redagował on biuletyny partyjne Str. Narodowego. Oskarżony zaprzecza, oświadcza, że nie wie, kto biuletyny redagował. Przewodniczący Sądu robi w tym miejscu uwagę, że wydaje mu się bardzo dziwne, że prezes zarządu Stronnictwa Narodowego adw. Kowalski nie wie, kto redaguje biuletyny partyjne.

Osk. Szczepny przyznaje się do pisania

artykułów, znalezionych w jego mieszkaniu podczas rewizji. Oskarżony usiłuje złagodzić tendencję swych artykułów tłumacząc, że choć nawoływał do zerwania z parlamentaryzmem, to jednak nie nawoływał do rozruchów. Przewodniczący sądu cytując zdanie jednego z artykułów oskarżonego, twierdząc, że tłumaczenia oskarżonego są niewystarczające.

Św. aspirant P. P. Brylak rzuca ciekawe światło na nielegalne metody akcji politycznej wśród członków Stron. Narodowego. Z zeznań świadka wynika, że Stronnictwo Narodowe widząc zanik wpływów w społeczeństwie, postanowiło rozpocząć akcję w kierunku zdobycia popularności. W tym celu poczęto popychać młodzież do wystąpień ulicznych, akcesów antyżydowskich i nawoływać do urządzania nielegalnych pochodów. Rozpoczęto również reorganizację stronnictwa w kierunku stworzenia wewnątrz partii nielegalnych komórek (dziesiątek, setek) działających konspiracyjnie. Partja wydawała poufne biuletyny, które odczytywano na zamkniętych zebraniach. W jednym z tych biuletynów nawołuje się członków Stronnictwa Narodowego do bojkotu Pożyczki Narodowej, w innych zakazuje się członkom Stronnictwa współdziałania z policją w akcji przeciwkomunistycznej.

Po zeznaniach św. Brylaka zarządono przerwę.

Jednomyślna opinia grafologów stwierdza, że Hauptmann jest mordercą

W procesie Hauptmanna w Flemington rzeczoznawca John Fyrrrell przyłączył się do opinii poprzednich ekspertów, głoszącej, że listy z żądaniem okupu od Lindbergha pisane są ręką Hauptmanna.

Hauptmann usiłował dowieść, że próby pisma wzięte od niego przez policję po aresztowaniu przeczą tezie ekspertów. Usiłowania oskarżonego zawiodły całkowicie.

Czołowi szachiści świata zjadą się do Moskwy na turniej międzynarodowy

W dn. 11 lutego br. rozpocznie się w Moskwie wielki międzynarodowy turniej szachowy z udziałem 8 mistrzów zagranicznych. Turniej ten, który potrwa do dnia 15 marca br. wzbudził w całym świecie fachowym ogromne zainteresowanie, gdyż będzie on po raz pierwszy od wielu lat próbą sił szachistów sowieckich z szachistami innych krajów i przyczyni się do wyjaśnienia pytania, na jakim właściwie poziomie stoi mająca jaknajlepszą dziś opinię gra mistrzów sowieckich.

W turnieju weźmie udział dwóch byłych

mistrzów świata: Capablanca (Kuba) i Emanuel Lasker (Anglja). Poza tem grać będą wielcy mistrzowie: Spielmann (Austria), Stahlberg (Szwecja), Flohr (Czechosłowacja), Lillienthal (Węgry), Pirc (Jugosławja) oraz jedyna kobieta, mistrzyni świata Vera Menzyk (Czechosłowacja). Z graczy sowieckich grać będą: mistrz Sowieków Botwinnik, były mistrz ZSRR. Romanowski, Loewenfisch, Rabinowicz, Alatorzew, Liscyn, Czechower, Riumin, Kahn i Bogatyr-czuk.

Mrówki ludożercze

Podróżnicy afrykańscy napotykają na olbrzymie kolonie szczególnej odmiany mrówek, żyjących na obszarze Konga i Senegalu.

Owady te wędrują z jednego miejsca pożywienia na drugie i żywią się wyłącznie mięsem. Pochód ich odbywa się w kolumnie pięć cm. szerokiej, flankowanej przez duże czarne mrówki, jakoby żołnierzy, ubrojonych w potężne obcęgi.

Wszystko, co mrówki te spotkają na swej drodze, pada ich ofiarą. Zaobserwowano już pochody tych mrówek, trwające bez przerwy 16 dni i 16 nocy. Potrafią one zjeść żywcem nie tylko człowieka, ale również chorego słonia który

nie może się przed nimi obronić, tak iż po trzech dniach zostaje już tylko jego szkielet.

Charakterystyczne jest, że niebezpieczny ten owad jest ślepy.

Mrówki te napadają nawet na osiedla ludzkie, spotykane na swej drodze. Wówczas ludność murzyńska ucieka ze swych domów do lasu i wraca dopiero, po opuszczeniu osady przez armję małych drapieżników.

Światła słonecznego mrówka ta nie znosi, a żar słońca afrykańskiego potrafi ją zabić w kilku minutach. Wodę natomiast owad ten znosi z niestychną odpornością. Mrówki, trzymane sześć godzin pod wodą, jeszcze żyły.

3-a lekcja masażu



2 wielkie palce podpierają podbródek. 2 palce wskazujące, przylegając ściśle do skóry spływają się pod nosem i posuwają się oddalając od siebie aż do dolnych części uszu.

Zabieg powyższy należy stosować rano i wieczorem przed snem przez 2-3 minuty po umyciu twarzy Otrąbkami ABARID (zamiast mydła) na lekko wilgotnej jeszcze skórze, wcierając krem ABARID.

Wyciąć i zachować dla skompletowania całości kursu.

SILVA RERUM

zebrał i zestawił Bolesław Busiakiewicz
KALENDARZYK HISTORYCZNY.
Co się kiedy i gdzie wydarzyło?

— 17 stycznia —

- 1600 Urodził się w Madrycie znakomity poeta dramaturg hiszpański — Don Pedro Calderon de la Barca, największy wśród twórców „genjusz katolicyzmu”. Pozostawił po sobie kilkaset religijnych poematów.
 - 1649 Uroczysta koronacja Jana Kazimierza na króla polskiego w Krakowie, bezpośrednio po odprawionych egzekwacjach za duszę zmarłego króla Władysława IV-ego.
 - 1695 Napad Tatarów na Lwów pod wodzą Schebasgeraja.
 - 1702 Umarł w Ujazdowie jeden z najwybitniejszych pisarzy polskich XVII w., Stanisław Heraklijusz Lubomirski, nazwany przez współczesnych dla swej rozległej i głębokiej wiedzy „Salomonem Sarmackim”.
 - 1706 Urodził się w Governors-Eilaud pod Bostonem znakomity mąż stanu Północnej Ameryki Benjamin Franklin, znany również jako moralista oraz wynalazca t. zw. konduktorów elektrycznych.
 - 1732 Urodził się w Wolczynie (województwo brzesko-litewskie), późniejszy ostatni król Polski — Stanisław August Poniatowski, syn Stanisława Poniatowskiego, regimentarza wojewody mazowieckiego i Konstancji — księżniczki Czartoryskiej.
 - 1734 Uroczysta koronacja Augusta III na króla polskiego w Krakowie. Obrzędu dopełnił biskup krakowski Jan Alęksander Lipski.
 - 1821 Urodził się w Białej Radziwiłłowskiej zasłużony pisarz historyczny Julian Bartoszewicz. Jeden z najgłośniejszych współpracowników Wielkiej Encyklopedji Orgelbranda. Pisma jego obejmują kilkadziesiąt tomów.
 - 1828 Urodził się znakomity malarz-batalista polski Józef Brodowski. On to wespół z Juliuszem Kossakiem namalował słynną „Bitwę pod Beresteczkiem”.
 - 1843 Urodził się w Warszawie wybitny historyk i publicysta Aleksander Kraushar. Za młodu próbował też sił jako poeta — nie bez powodzenia.
 - 1857 Urodził się w Waizenkirchen (Austria Górna) kompozytor i muzykolog Wilhelm Kienzl. M. in. jest on twórcą pięknej opery „Ewangelista” oraz autorem interesującej monografji o Ryszardzie Wagnerze.
 - 1860 Urodził się w Taganrogu znakomity pisarz rosyjski nowelista i dramaturg Antoni Pawłowicz Czechow.
 - 1863 Urodził się w Manchesterze głośny współczesny polityk Wielkiej Brytanji Dawid Lloyd George.
 - 1863 Umarł w Paryżu malarz francuski o europejskiej sławie Horacy Vernet, „malarz koni i bitew”. Prawnik, wnuk i syn wybitnych malarzy.
 - 1869 Umarł w Petersburgu kompozytor rosyjski Aleksander Sergejewicz Dargomyżski.
 - 1934 Zwolnienie i wydalenie 5.000 polskich robotników z Francji.
- II.
MORALISTY RADA SŁUSZNA:
„Cudze wiedzieć rzeczy — ciekawość jest; ale swoje — potrzeba!”
Andrzej Maksymilian Fredro.
- III.
MODLITWA JEST DOBRA, ALE PRACA TEŻ NIEZŁA!
(Anegdota).
Pewien chłop stał modlił się o urodzaj — za to mniej dbał o rolę... Gdy raz pewnego ujrzał go modlącego się na jałowym polu przechodzący tamtędy światły ksiądz proboszcz — rzekł doń: narazie nie wam nie pomogą modlitwy i pacierze — tutaj trzeba rozpocząć od... nawozu!

Uśmiech wiosny



Pomimo, że zima trwa w całej pełni, z tych lic radosnych uśmiecha się wiosna.

Kultura i sztuka

Książka która zdobywa...

Jednym z najbardziej ciekawych zjawisk z dziedziny życia kulturalnego ostatnich lat — to podniesienie się poziomu ogólnych zainteresowań wśród szerszych mas czytelników, znaczne wyrobienie wrażliwości i smaku artystycznego w odczuwaniu dzieł literackich.

Dzisiaj jeszcze utyskujemy, narzekamy, z ironicznym uśmiechem na ustach mówimy o tem, jak to niezwykłą popularnością cieszą się różne pornograficzne romansidła w rodzaju Stąski, sensacyjno-kryminalne, jak Wallace, Romański, Marczewski, ckliwo-sentymentalne Mniszchówny, czy Zarzyckiej. Dużo piszemy, że rynek księgarski zawalony jest literaturą dla... kucharek i że czytają ją nie tylko kucharki!

Nauczani wyrażać niezadowolenie na temat tradycyjnego (gdyż niema w historii dziejów okresu, w którym współczesni nie poruszaliby tego zagadnienia) upadku duchowej kultury społeczeństwa — nie zauważamy, jak nieznaczne, choć głębokie zmiany zachodzą w jego strukturze intelektualnej i psychicznej. A kryterjum tych przemian zawsze była, jest i będzie książka. I to nie ta, która, napisana i wydana przez jakiegoś fanatyka wiedzy, czy artysty, zalega półki księgarskie, czekając zmiłowania tego czy innego przedstawiciela szczytnej garstki t. zw. elity umysłowej, ale ta, która przebojem idzie w świat — książka, która zdobywa... publiczność w najszerszym tych słów znaczeniu.

Ogólny prąd w piśmiennictwie europejskim poszedł po linii twórczości popularno-naukowej i to jest typ dzisiejszej książki, który najbardziej przypadł do gustu przeciętnego czytelnika.

Wiedza, prawdziwa, głęboka wiedza, podana w łatwej, przystępnej, a pięknej formie!

Historja, psychologia, przyroda, fizyka, chemja, astronomja, medycyna — oto dziedziny, które znalazły nareszcie swój wyraz w literaturze.

O ile mogłam zebrać informacje i dane statystyczne w księgarniach i czytelnictwie publicznych — szczególnie ostatni rok wykazał znaczne w stosunku do lat ubiegłych zwiększenie się zainteresowania czytającego społeczeństwa literaturą poważniejszą.

Rozchwytywane i wiecznie w czytaniu są takie książki, jak: Axel Munthe'a, lekarza i filozofa, pełna poezji, urocznego piękna, bystrych obserwacji życia i pięknych myśli „Księga z San Michele”, jak niezwykle interesująca monografia Zweiga „Marja Antonina”, prześlicznie literacko opracowana i, pomimo nieścisłości i pewnej przesady, prawdziwa w swej historycznej mądrości. Zwłaszcza monografie ostatnie, jeśli tak można powiedzieć, stały się ogromnie modne. E. Kretschmer opracowuje „Ludzi genialnych”, dając ciekawe sylwetki tych, którzy swoją nieprzeciętnością psychiczną upadają się do typów, uznanych w medycynie za niepełnie normalne, nawet wprost patologiczne. „Każdy z wielkich ludzi ma w sobie coś z warjaka” — pisze w którymś miejscu autor dzieła.

Paweł de Kruif w niezwykle ujmującej książce kreśli nam życie, pełne poświęceń, „Lowców mikrobow”, którzy dla samej nadziei zdobycia wiedzy gotowi są na najbardziej ryzykowne i szalone przedsięwzięcia. Ten sam de Kruif daje np. w drugiej swej pracy barwny, przebogaty w treść obraz „Walni nauki ze śmiercią”.

Widzimy w nim i Semmelweisa, Węgra, orędownika matek w pol. XIX w., który pierwszy odkrywa przyczyny gorączki połogowej i, dezynfekując ręce wodą chlorową, chroni położnice przed jadem trupim, przed bakcyliem „haemolytic streptococcus”; i Bantina (1920 r.), zbawcę ludzkości, występującego na polu nauki z zastrzykami insuliny, leczącej cukrzycę. Droga uciążliwych doświadczeń dochodzi on do cudownego wniosku, że „trzustki świeżo bitego, dorosłego bydła można użyć do wyciągu cennej isletyny”. Minot (1926 r.), sam chory na cukrzycę, leczący schorzenie

szpiku kostnego, t. zw. złośliwą anemię (drugiego stopnia), wątrobą, spożywaną pod różnymi postaciami, lub spreparowanym z niej odżywczym wyciągiem. Spencer (1922 r.) w Dolinie Szczęścia bada tyfus plamisty, odnajdując jego zarazki w kleszczach leśnych z Gór Skalistych. Panna Evans wykrywa śmierć w mleku, dowodząc, że zarazki Bauga i Bruce'a to jedno. Ten sam „micrococcus melitensis”, który wywołuje „febris undulans”, kryje się w krowie, czy w kozie. M. C. Coy, Anderson, Armstrong, Shorty — to ludzie, pracujący nad wykryciem przyczyn choroby papuziej. Protozoolog Schaudinn pierwszy spostrzega blade krętki bladego strachu (luesu), nad którym jednocześnie śleczy od dłuższego czasu słynny uczoney Ehrlich.

Oto ludzie prawdziwego poświęcenia, dla nauki narażający własne życie i szczęście swych najbliższych, oto ludzie godni najwyższego uznania i pochwały. Zmaganie się z przeciwnościami, zapal, energia niewyczerpana, fanatyzm wiary aż do utraty sił fizycznych, do łoża śmierci. A to wszystko tak pięknie i prosto napisane.

Obok de Kruifa Clarence August Chant zdobywa poczytność „Ludami wszechświata”, Lassar-Cohn — „Chemja w życiu codziennym”, William Beebe ciekawą książką z życia wód południowych p. t. „W głębinach oceanu”. Dalej Sir William Bragg ukazuje nam „Tajemnice atomu”, istotę materji, a Sir James Jeans w cudownie łatwy sposób odsłania „Nowy świat fizyki”. W poszczególnych rozdziałach rozwija przed nami teorie o gasnących słońcach, o materji i promieniowaniu, względności i eterze, prowadzi nas „w przepastne głębiny”.

Wiedza ścisła tak zaabsorbowała umysły szerszych sfer społeczeństwa, że nawet teatr podjął zajmującą próbę i wprowadził śmiało na scenę Instytutu Reduty sztukę Cwojdzńskiego, „Teorie Einsteina”, nie mówiąc już o prasie, która zawsze idzie w duchem czasu i dziś prześciga się niemal w zamieszczaniu artykułów i feljtonów naukowych, lekarskich i innych.

Wiedza popularyzuje się dzięki książce literacko ujętej, a objaw ten stanowczo musimy uznać za dodatni!

B. Olewińska.

Zabytki Helu

Obecny kościół ewangelicki w Helu, który do roku 1526 stanowił własność katolików, jest najbogatszą zbiornicą szeregu cennych i zabytkowych przedmiotów, mówiących o dawnej świetności ongiś miasta Helu. Presbiterjum z wieloboczną absydą i zakrystją pochodzi z XIV wieku, nazwa z XV wieku. W wielkim ołtarzu mieści się obraz „Chrystus przed Piłatem” z roku 1647, kopia Rembrandta „Ecce Homo”, dar burmistrza Adrijana von der Linde.

Pozostałością urządzenia kościoła z czasów katolickich jest tryptyk św. Andrzeja, rzeźbiony malowany z lat 1500—1508. W części środkowej rzeźba św. Andrzeja, nosi

znak rybacki tak zwany „merk”, rodzaj jakby herbu rybackiego, niżej zaś znajduje się rzeźba „Sen Matki Boskiej”, w predelli popiersia Chrystusa i 12 apostołów, na skrzydłach obrazu.

Bogaty niegdyś skarbiec ogołocony został w roku 1562, kiedy to parafianie ewangelicy wywieźli kilkadziesiąt kielichów i monstrancji złotych do Gdańska, a to co zostało, zabrali Francuzi w roku 1807.

Rzeźba, przedstawiająca „Sen Matki Boskiej” pochodzi z lat około 1390 r.

Na otaczającym kościół cmentarzysku znajdują się dwa doskonale zachowane grobowce z roku 1600 i 1640, posiadające wy-

Zapiski kulturalne

W styczniu br. przyznana zostanie nagroda literacka m. Krakowa. Jako kandydatkę do nagrody kola literackie wysuwają poetkę i autorkę paru sztuk sceniczných Marję Jasnorzewską-Pawlikowską.

Nakładem Roju ukaże się wkrótce zbiorowe wydanie dzieł T. Dostojewskiego, pod redakcją Melchjora Wańkowicza. Całość obejmie 16 tomów.

Krakowskie Tow. Śpiew. „Echo” rozpoczęło prace przygotowawcze do „koncertu kompozytorskiego” Bolesława Wallek-Walewskiego z okazji 30-lecia jego pracy kompozytorskiej.

Jan Kiepura po triumfalnym występie w Krakowie wyjedzie do St. Moritz na konferencję z przedstawicielami „Paramount”. Z St. Moritz udaje się Kiepura na gościnne występy do Berlina i Paryża, poczem wyjedźda do Hollywood na 3—4 miesiące. — Dwuletni kontrakt Kiepury w Hollywood nie obowiązuje artysty do stałego przebywania przez ten czas w Ameryce.

Rozgłoszenia ryska nadała ostatnio audycje poświęconą muzyce polskiej. Audycje poprzedził odczyt o muzyce polskiej znanego krytyka muzycznego Zalitisa. W wykonaniu programu wzięła udział skrzypaczka polska pani Irena Dubiska. Orkiestrę prowadził dyr. Mazurkiewicz z Warszawy.

Poczytny tygodnik ilustrowany „Das Heim”, wychodzący w Strasburgu, opublikował artykuł p. Diebolla o najważniejszych polskich zabytkach architektonicznych, ozdobiony szeregiem pięknych zdjęć.

W Paryżu ukazała się biografia Wiktora Sardou, autora świetnej komedji „Madame Sans-Gêne”. Biografię tę napisał George Mouly, posługując się nieznanymi dotychczas dokumentami.

kute „merki”, znaki rybackie ongiś używane przez rybaków na oznaczenie swej własności.

Przed reformacją Hel miał 2 kościoły, po których dziś niema już ani śladu. Po kościele z Starego Helu pozostała tylko tablica z roku 1141, która znajduje się obecnie w kościele ewangelickim z napisem: „Pobłogosław Panie ten dom i wszystkich mieszkańców Helu i wejźdź do tego miejsca. Wysłuchaj prosby błagających”.

Międzynarodowy wieczór kolend w Toruniu

Toruńskie Koło Muzyczne „Dzwon” urządzi dnia 20 b. m. w auli gimnazjum im. Kopernika o godz. 8 wiecz. pod dyr. prof. J. Wiczkorka międzynarodowy wieczór kolend. Niedawno, w okresie Świąt Bożego Narodzenia przypomniały nam czasopisma o genezie i historycznym rozwoju kolend, szczególnie kolend polskich. Będziemy teraz mieli możliwość usłyszenia szeregu artystycznych i ludowych kolend polskich i zagranicznych, oraz, co ciekawsze, będziemy mieli okazję porównać kolendy nasze z obcymi. Odszpiewane zostaną kolendy angielskie, czeskie, francuskie, jugosłowiańskie, niemieckie, kilka kolend polskich, w tem dwie charakterystyczne kolendy kaszubskie.

Polskie kolendy odznaczają się w stosunku do kolend obcych większym może

nastrojem ściśle gwiazdkowym. Wiele z nich ma przytem rytm tańców ludowych (poloneza, mazura, krakowiaka itp.) Są to albo kolendy ludowe, albo artystyczne, przefiltrowane z czasem przez lud i odpowiednio przezeń przerobione. Szczegóło o wykonywanych utworach podadzą nam bliżej programy. Dokładniejszą zaś analizę porównawczą pozostawimy słuchaczom na koncercie. Prócz kolend śpiewanych usłyszemy odegrane przez prof. J. Musiałkowską Scherzo h. moll Chopina; w części środkowej tego Scherza wpleciona jest jak wiadomo, melodia kolendowa „Lulajże Jezuniu”.

Przy tej sposobności wypada zwrócić uwagę naszym kierownikom zespołów chóralnych na interpretację polskich kolend.

Ostatnio w okresie świąt mieliśmy w

naszych kościołach miejscowych niejednokrotnie możliwość usłyszenia kolend w nieprawidłowym wykonaniu.

Kolendy są przecież przede wszystkim pieśniami ludu, przezeń stworzone i dla niego przeznaczone. Są one zatem pieśniami wybitnie homofonicznymi, gdyż lud, jak wiadomo, jednogłosowo i „jednoritmicznie” w kościele śpiewa. Jeśli się zaś je opracowuje jako utwory artystyczne dla wykonywania chóralnego, winno się również pamiętać o pierwotnym przeznaczeniu i o samej istocie kolend t. j. o jej homofoniczności, którą ubierać się winno w szatę harmoniczną o tyle tylko, aby ten akompanjament wielogłosowy wspierał tylko i wypuklał melodję zasadniczą, a nie przetracał kolendy swą zawilocią kontrapunkcyjną często nieodpowiednio zastosowaną. Kolenda traci wówczas swój charakter płynny i wdzięcznej pieśni. Widocznie dyrygenci dają nieraz własne lub też cudze ale niewłaściwe opracowania kolend.

Do kwestji tej wypadnie może jeszcze powrócić innym razem. Zresztą, o ile odnosi się to do chórów kościelnych, to władze kościelne dbać winny o należyte i przepisowe wykonywanie kolend. Mamy przecież dziś już dość wcale dobrych opracowań kolendowych, tak, że nie potrzeba wyręczać się w tem wątpliwymi nieraz co do swej wartości opracowaniami amatorskimi.

Niedzielny koncert da nam możliwość usłyszenia kolend w ich prostym, właściwym brzmieniu. Pożądane byłoby, aby na ten ciekawy wieczór muzyczny przybyło jak największe miłośników autentycznych kolend.

Mgr. Leon Witkowski.

Ruiny Zamku w Radzynie



Widok ogólny (od strony południowej) zamku krzyżackiego w Radzynie w pow. grzdzickim. Zamek ten był niegdyś siedzibą polskich starostów grodzkich. Zbudowany w XIII wieku w stylu całkowicie gotyckim, przebudowany został w XVI wieku.

Pelna tabela jedenastego dnia ciagnienia Loterii

I i II ciagnienie GLOWNE WYGRANE

Zl. 50.000 na Nr.: 56091
Zl. 20.000 na Nr.: 29371
Zl. 10.000 na N-ry: 74037 114197

554 847 926 148042 143 555 602 51
149338 584
150094 575 663 151347 517 87 672

651 106321 405 566 985 107639 108186
217 75 414 923 109004 13 320 606 923 46

122 616 64 73087 453 736 837 74292 760
75101 600
76052 380 402 653 77089 117 25 62 85

WIELKIE WYGRANE

padaja stale w szczelniej kolekturze

KAFTALA BYDGOSZCZ Jagiellońska 2 Gdynia, 10-go Lutego 5

Ciagnienie IV. klasy trwa do 23 bm.
Losy IV klasy jeszcze sa do nabycia.

Po złotych 200:

16 240 403 57 649 704 5 1086 234 322
464 708 900 2160 391 500 944 76 96

III-cie ciagnienie Po złotych 200:

114 26 73 719 1056 317 524 675 790 2307
792 882 3708 19 22 48 94 98 849 4028

Po złotych 200:

285 302 550 837 1293 698 2104 43 636
831 2055 168 371 4415 591 854 5088 191

Po złotych 200:

40090 94 381 647 837 41198 245 82
94 640 992 4202 172 217 313 462 857

Po złotych 200:

105164 216 563 693 718 38 72 75 93 838
903 71 106400 542 628 67 870 906 71

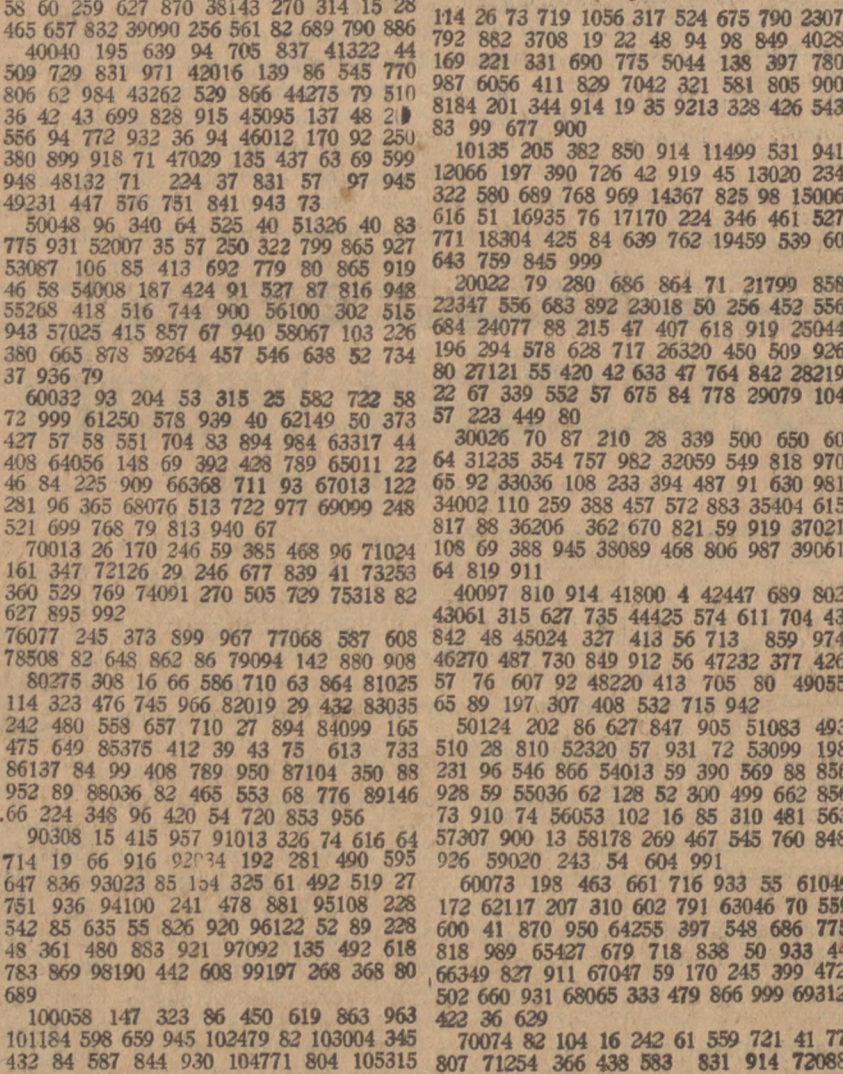
Po złotych 200:

130042 103 28 201 527 72 620 131053
63 208 47 83 339 690 846 95 991 132139

Po złotych 200:

140068 217 605 42 141143 306 98 912
142038 373 518 889 143133 698 754

W dniu plebiscytu



Wojska miedzynarodowe pelniace sluzbe bezpieczenstwa w okresie
wyborczym w Zaglabiu Saary znajdowaly sie w dniu plebiscytu na
rana w ostrem pogotowiu. — Na zdjeciu — oddzial wojsk holenderskich
na posterunku granicznym kolo Zweibruecken.

Kto wygral? Losowanie ksiazeczek premiiowych

Dnia 15 stycznia 1935 r. odbylo
sie w Centrali PKO. w Warszawie
35-te z rzędu losowanie ksiazeczek
na premijowane wkłady oszczedno-
sciowe Serji I-ej.

Po złotych 200:

343 514 795 1100 427 593 873 924
2279 325 70 518 91 600 1 56 811 914

Po złotych 200:

10000 na n-ry: 18531 54098
zl. 5.000 na n-ry: 90836 104627 143498

Po złotych 200:

100114 49 475 646 101002 73 395
102193 208 322 71 423 775 90 103086

Po złotych 200:

343 514 795 1100 427 593 873 924
2279 325 70 518 91 600 1 56 811 914

Po złotych 200:

100114 49 475 646 101002 73 395
102193 208 322 71 423 775 90 103086

Po złotych 200:

100114 49 475 646 101002 73 395
102193 208 322 71 423 775 90 103086

Polacy na morze!

Wylosowane dawniej a niepo-
djęte ksiazeczki premijowane Nr.
5.754, 5.227, Serji I-ej.

Na ziemiach Pomorza

Głos Pomorza na falach eteru Przemówienia wygłoszone w dniu otwarcia rozgłośni toruńskiej

Szereg przemówień, wygłoszonych na inauguracyjnej audycji radiostacji toruńskiej, rozpoczął naczelny dyrektor Polskiego Radja. Podkreślił, że stacja toruńska została zbudowana całkowicie przez inżynierów i pracowników Polskiego Radja, zwrócił się mowa do p. wiceministra Poczty i Telegrafów Drzewieckiego, by zechciał dokonać otwarcia nowej rozgłośni toruńskiej.

PRZEMÓWIENIE P. WICEMINISTRA DRZEWIECKIEGO.

W uroczystości dzisiejszej otwarcia ósmej z rzędu polskiej stacji radiofonicznej, bierze wraz z całym społeczeństwem żywy udział Rząd i Ministerstwo Poczty i Telegrafów, które mam zaszczyt reprezentować.

Rozebudowa sieci radiofonicznej ma doniosłe znaczenie w życiu społecznym narodów i jest jednym z narzędzi ich ekspansji kulturalnej. Szybki postęp techniczny w dziedzinie radja sprawił, że radiofonia przewyższając przesłanie, stanęła w dziedzinie podstawowych środków łączności, spajających społeczeństwa i zbliżających narody. Stąd też podobnie jak wszystkie państwa i Polska czyni wielkie wysiłki na polu rozbudowy radiofonii, widząc w niej ważny czynnik interesów państwa, potrzeb najszerzych kół obywat. montujący ich życie zbiorowe, sprzyjający utrzymaniu kontaktu z szeroko rozsiętą emigracją, słowem środek, stojący do dyspozycji tej wielkiej misji wychowawczej, jaką państwo i społeczeństwo ma do spełnienia w stosunku do jednostek tworzących te zbiorowości.

Ministerstwo Poczty i Telegrafów, doceniając wielką rolę radiofonii, od szeregu lat konsekwentnie realizuje program rozbudowy stacji radiofonicznych, którego doniosłym etapem jest otwieranie w dniu dzisiejszym stacji radiofonicznej w Toruniu. Stacja co do mocy, druga w kraju, wzniesiona w rekordowo krótkim czasie wysiłkiem polskiej myśli technicznej, zbudowana w całości z krajowych materiałów, wyposażona w urządzenia, stanowiące ostatnią zdobycz radiotechniki, powinna napaść dumą każdego obywatela jako wymowne świadectwo możliwości dalszego rozwoju radiofonii polskiej i widomy znak wysokiego poziomu rodzimej twórczości, która śmiało może zająć miejsce obok zdobywców, jakie w tej dziedzinie gdziekolwiek osiągnięto.

Żywił zatem trzeba nadzieję, że otwarcie w dniu dzisiejszym radiostacji będzie znakomicie uzupełniała wyposażenie techniczne Ziemi Pomorskiej, której tak ważną rolę w dziejach Narodu z punktu widzenia potrzeb Państwa jest wyznaczona. W tem przekonaniu mam zaszczyt w imieniu Rządu i Ministerstwa Poczty i Telegrafów złożyć życzenia jaknajlepszemu rozwojowi tej placówki i wypełnienia tych zadań, których świadomi jesteśmy, inaugurując dzisiejszą uroczystość.

PRZEMÓWIENIE J. E. KS. BISKUPA OKONIEWSKIEGO.

Wezwaniem imienia Bożego i prośbą o Jego błogosławieństwo rozpoczęliśmy akt poświęcenia toruńskiej stacji radiowej.

Pomorce oczekiwało jej z upragnieniem. Ta dzielnica nad modremi falami Bałtyku, ku której zwrócona wyteżona myśl i serce gorące narodu przedewszystkiem rozbrzmiewać powinna odwiecznym tu słowem i dźwiękiem polskim. Od niej krzepiący wiatr od morza powiewać będzie ku Polsce, od niej szeleścić lipot bandery polskiej, od niej dźwięczać głos syren coraz liczniejszych okrętów.

Przepiętna, rozlewna pełną nieograniczonej dobroci siłą złożył Bóg w falach. Przychodzą na myśl słowa psalmisty (103, 3-4): „Ty czynisz obłoki rydwanem swym, unosisz na skrzydłach wiatrów. Ty czynisz je posłańcami swymi i płomienie ognia swoimi sługami”. Jak słońce promieniami jasnymi nawiedza i ostatnią strzechę, jak śnieg otula miłośnicznym i zagon ostatni, tak fale radiowe docierają wszędzie do najodleglejszych zakątków z hojnością prawdziwie Bożą. Cierpiącym niosą pociechę, bezradnym pomoc, smutnym radość, chorą ulgę, zapracowanym wytchnienie, bezrobotnym chwilę zapomnienia. Nasycają duszę głodną, bawią dzieci, opuszczonych łączą ze światem i ludźmi i pozwalają zapomnieć o samotności.

Wszystkim potrzebom Radjo Polskie pragnie zadość uczynić. Płyną więc z niego dźwięki uroczystych nabożeństw, krze-

piących słów kaznodziel, płynię na falach radiowych błogosławieństwo Boże no ziemi polskiej. Ci, co od miesiąca, może od lat nie widzieli kościoła, starcy, mieszkańcy zapadłych okolic odczuwają jakby prąd życia nowego, kiedy na fali radiowej odezwie się bicie dzwonów i poważny głos organów.

Radjo łączy nadto słuchaczy w jedną wielką niewidzialną rodzinę. Staje się narzędziem miłości społecznej. Zacierają się odległości. Czujemy się bliższymi sobie. Ciepły serdeczny głos odzywa się do nas. Współczuje z nami. Myśli o nas. Wiec świat nie jest taki zimny, taki bez serca, jak nam się wydawało. Radjo wykazuje, że w świecie więcej jest miłości, niż się spośpolicie sądzi. Jest ono więc niewyczerpanym źródłem światła, radości i ukojenia.

Dlatego życząc nowej stacji toruńskiej, aby się stała rozdawczynią prawdy, dobra i piękna. Uczynną przyjaciółką ludności pomorskiej. Niech ją złączy jeszcze ściślej z Rzpłitą, niech jej dozwoli uczestniczyć w dobrach ogólnopolskich. Ale niech złączy i Pomorzanie pomiędzy sobą, niech im dopomoże do pielęgnowania odrębnych wartości kulturalnych, do zachowania tego, co odziedziczyli po ojcach. A w imię ogólnego braterstwa dzielimy się z bliźnimi nie tylko chlebem ciała, ale i chlebem ducha, u-możliwimy ogólnie korzystanie z dobrodziejstw radja. Tym wszystkim, co służyć będą przy mikrofonie społeczeństwu, tym wszystkim, którzy korzystają będą z nowej rozgłośni, niech błogosławi Bóg.

PRZEMÓWIENIE P. WICEWOJEWODY POMORSKIEGO STARZYŃSKIEGO.

Historji zespalania się Polski z morzem i Pomorzem przybywa nowe ogniwo. Zostaje ucieleśniona inicjatywa, rzucona przed kilku laty przez zmarłego niedawno nieodżałowanego ministra Rzpłitej śp. Ignacego Boernera. Pomorska radiostacja nadawcza w Toruniu zostaje otwarta.

Prastara dzielnica Mestwinowa za chwilę przemówi. Głos jej przeniknie do wszystkich zakątków Rzpłitej, zabrzmi echem w gmachach stołecznej Warszawy i pobliskiego Poznania, dotrze w głąb kopalni górnośląskich, odbije się po prastarych murach Krakowa, zagłuszy ciszę lasów karpaczkich i jezior tatrańskich, rozlegnie się głośno po ulicach odległego nam Wilna i Lwowa oraz przebieje się poprzez obstawione strażami kordony, niosąc wszędzie na falach eteru drogę nam wszystkim słowa pieśni rybackiej i gwary kaszubskiej.

Od dnia dzisiejszego począwszy będziemy mogli dzielić się z całą Polską wszystkim tem, co nas cieszy i boli. Będziemy jej mogli odkrywać nieznaną jej dotąd skarby starej kultury pomorskiej. Dzień w dzień będziemy jej przypominać, że posiadamy polskie morze, nad którym strażą twardą dźierzymy. Będziemy ją zapoznawać z problemami morskimi, zagadnieniami wybrzeża i całego Pomorza. Będziemy jej przesyłać rosnący i potężniejący zgiełk i gwar portowy Gdyni, ryk syren okrętowych oraz cichy plusk fal siewego Bałtyku. Będziemy jej opowiadać o cudach przyro-

dy pomorskiej, o Szwajcarcji Kaszubskiej, o Borach Tucholskich, o szumie przedhistorycznego lasu cisowego, o ciszy wód Charzykowa, Wdzydz i Reduni i tylu innych rzeczach, których tu wymienić nie sposób.

Będziemy opowiadać o martyrologji ludu pomorskiego, który dwukrotnie oparł się zwycięsko uciskowi jarzma krzyżackiego a następnie stokród cięższej pruskiej niewoli, zachowując język prastary, wiarę ojców i niezłomną miłość Ojczyzny. Będziemy mogli umożliwić temu ludowi bliższe zetknięcie się z pełnią bogactwa języka ojczystego i zapoznać go z pieśniami i melodjami innych dzielnic, oraz ułatwić mu bezpośrednie czerpanie z wszelkich skarbów ogólnopolskiej kultury. Tajemnicze siły ukryte w falach radiowych, nie znające granic, kordonów, umożliwią też braciom naszym, pozostałym po drugiej stronie granic czerpać z tej radiostacji wolę do wytrwania przy języku i wierze ojczystej, wiarę w wielkość i potęgę zmariwychwstałej Ojczyzny oraz otuchę w lepszą i jaśniejszą przyszłość.

Kończąc tych kilka słów powitalnych, wznoszę okrzyk na cześć tych, którzy dzierżąc od lat szeregu ster władzy Rzpłitej tak skutecznie pracują nad zatarciem tej największej krzywdy, jaką nam uczynili rozbory, utrudnienie poznawania się wzajemnego i powstawanie stań różnic międzydzielnicowych. Pan Prezydent Rzpłitej, profesor Ignacy Mościcki oraz Twórca wstrzeszonej Rzpłitej, Marszałek Józef Piłsudski niech żyją!

Okrzyk ten został powtórzony trzykrotnie przez zebranych na uroczystości.

PRZEMÓWIENIE STAROSTY KRAJOWEGO ŁĄCIEGIEGO.

Dzisiejsza uroczystość jest dla nas świętem podwójnym, gdyż uświetnia ona także obchód 15-tej rocznicy objęcia przez Odrodzone Państwo Polskie Pomorza, spuścizny po Chrobrym, Jagiellonach i Sobieskim. Dzień 18 stycznia 1920 r. będzie nam zawsze pamiętny. Tak wyraźnie jakby to było dziś widzimy obraz wkraczającego oddziału Wojsk Polskich i wręczanie władzom polskim symbolicznych kluczy miasta. Ludność wyległa na ulicę i z utęsknieniem, odziedziczonym po szeregu pokoleń nasłuchiwała — niby w misterjum dziejowem — odgłosu kroków żołnierzy, maszerujących pod osłoną Białego Orła.

Tak samo dzisiaj asystują, naszemu obchodowi tysiące i tysiące Pomorzanie, przy słuchających się ze wzruszeniem temu nowemu misterjum, obejmowania fal eteru przez potężną rozgłośnię Polskiego Radja w Toruniu; wzruszony również do głębi, pragnę być wobec licznych rzesz słuchaczy w całej Polsce wyrazić im to, co myślą i czują dziś słuchacze pomorscy. Sądzimy, że otwarta dzisiaj placówka Polskiego Radja ma wyjątkowe znaczenie kulturalne, społeczne, gospodarcze i polityczne, gdyż praca jej będzie się przyczyniała do coraz dalszego i silniejszego scementowania Ziemi Pomorskiej z najbardziej odległymi częściami Rzpłitej w jedną spójną i nierozłączną bryłę.

Łączymy się ze słuchaczami ze wszystkich zakątków ziemi polskiej oraz ze wszystkimi rodakami mówiącymi i czującymi po polsku w jednym wspólnym gorącym życzeniu: Niech z pokolenia w pokolenie, od Bałtyku do Polesia, od Litwy po Karpaty brzmia krzepiące słowa pieśni, która stworzył Syn Ziemi Pomorskiej, Józef Wybicki: „Jeszcze Polska nie zginęła póki my żyjemy”.

W uzupełnieniu wczorajszego sprawozdania z otwarcia rozgłośni toruńskiej, dodajemy, że oprócz wymienionych wczoraj osób w uroczystości wzięli udział pp. prezes Dyrekcji Kolejowej inż. Dobrzycki, prezes Sądu Okręgowego Radłowski, nacelnik wydziału społ-politycznego Urzędów Woj. Szczepański, starosta Skórewicz, komendant wojewódzki P. P. Olszański, ks. dziekan kan. Kozłowski, proboszcz parafji N. M. P. ks. Jank, dyrektor Instytutu Bałtyckiego Borowik i w. innych przedstawicieli organizacji i społeczeństwa.

Sprostować musimy poza tem nazwisko jednego z przedstawicieli Polskiego Radja: był nim p. dyr. gen. Dąbkowski, a nie Dąbrowski, jak pisaliśmy w numerze wczorajszym.

ODNOWIENIE PRZEDPŁATY

PROSIMY NIE ODKŁADAĆ DO OSTATNICH DNI W MIESIĄCU, LECZ USKUTECZNIC ZAMÓWIENIE

u listowych w czasie do 25 bm.

Zjazd przedstawicieli miast pomorskich

We wtorek, dnia 22 stycznia o godz. 11-tej odbędzie się w Grudziądzu w sali posiedzeń Rady Miejskiej w ratuszu zjazd przedstawicieli miast pomorskich.

Program zjazdu jest następujący: sprawozdanie zarządu; wybór 5 członków zarządu; wybór 3 członków komisji rewizyjnej; sprawa Komunalnego Związku Kredytowego, zagadnienie równowa-

gi budżetowej w miastach z uwzględnieniem ustawy oddłużeniowej (referent dyrektor Zw. Miast Polskich p. Marceł Porowski), sprawa destylarni dla smoły drogowej; sprawa zastosowania gazu do centralnego ogrzewania (po skończonym posiedzeniu zwiedzanie dla zainteresowanych tych instalacji); wolne głosy. O godz. 7-jej herbata

Zjazd pomorskiego rzemiosła

W niedzielę, 20 stycznia 1935 r. odbędzie się w Grudziądzu w górnych salach „Europy” zjazd Związku Tow. Rzemieślników Samodzielnych Pomorza. Na zjeździe omawiany będzie szereg zagadnień rzemieślniczych gospodarczych, m. in. sprawy podatkowe, ożywienie rynku pracy oraz uzyskanie uprawnień przemysłowych.

Przewidziany na porządku obrad szereg referatów, dotyczących aktualnych zagadnień. Poza tem na porządku obrad

znajduje się wybór nowego zarządu z powodu upływu kadencji obecnego zarządu. Związek Tow. Rzemieślników Samodzielnych na Pomorzu jest jedyną centralną organizacją ogólnorzemieślniczą Pomorza, łączącą w swoim łonie 40 towarzystw liczących około 3000 samodzielnych rzemieślników. W związku z obecnym położeniem gospodarczym zjazd zapowiada się szczególnie interesującym.

Zaprzysiężenie sołtysów i podsołtysów w pow. lubawskim

W dniach 11, 14 i 15 stycznia odbyło się zaprzysiężenie nowoobраниch sołtysów i podsołtysów powiatu lubawskiego. Zaprzysiężenie odbyło się w Nowemście na sali sejmikowej oraz w Lubawie na sali Rady Miejskiej. W Nowemście przysięgę odebrał p. starosta Dr. Tomczyński, w Lubawie p. wicestarosta Budnik. Ogółem przysięgę służbową złożyło 136 sołtysów i podsołtysów. Przysięgę służbową kończono o-

krzykiem na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, Jej Prezydenta oraz Marszałka Piłsudskiego.

Dnia 15 stycznia imieniem sołtysów i podsołtysów sołtys z Niem. Brzozia p. Leski zapewnił p. starostę, że wszyscy sołtysi i podsołtysi według najlepszej wiedzy i sumienia pracować będą dla dobra gromady i całej naszej Ojczyzny.

Niebywały wypadek rabunku pod Chełmnem 30 ludzi atakuje furmanki z węglem

Dnia 10 bm. pomiędzy godz. 19 a 20 podczas zwożenia furmankami węgla ze stacji kolejowej Stolno do majątku Wabcz w pow. chełmińskim, robotnicy majątku Stolno w liczbie ok. 30 osób rzucili się na furmanki rozkradli około 30 ctn. węgla, a ponadto pobili kamieniami po głowie włodarza Cytarskiego i woźnicę świerczyńskiego.

Dotychczas ujawniono winnych w o-

sobach Szymańskiego Zygryda, Raba Ludwika, Łąkierta Władysława, Brzezińskiego Władysława, Marchlika i Szczypińskiego ze Stolna, którym podczas rewizji domowej odebrano około 20 ctn. węgla i zwrócono poszkodowanemu właścicielowi majątku Wabcz. Wymienionych pod zarzutem kradzieży przytrzymało i odstawiono do Sądu Gr. w Chełmnie. Dochodzenie w toku.

Bezsenność wyniszcza organizm

a powstaje głównie wskutek zaburzeń układu nerwowego
ZIOŁA MAGISTRA WOLSKIEGO „PASIVEROSA“
zawierające kwiat Meki Pańskiej (Passiflora), łagodzą zaburzenia systemu nerwowego (nerwice serca, bóle głowy, histeryj), spr. wadzą krzepiaczy sen i doprowadzają system nerwowy do stanu normalnego.

Zioła ze znak. ochr. „Pasiverosa“
de nabyca w apt. i sob. i drogerjach (składach aptecznych)
WYTWÓRNIA MAGISTRA WOLSKIEGO — WARSZAWA
Zioła 14, m. 1 5620

†
Dnia 15 stycznia 1935 r., zmarł po krótkich lecz ciężkich cierpieniach opatrzony Sakramentami św., s. p.
Maksymilian Gołębiewski
W Zmarłym tracimy sumiennego i gorliwego pracownika gastronomicznego
Cześć Jego pamięci!
Dyrekcja Dworu Artusa Toruń

Dzień

w Toruniu

czwartek
17
stycznia

Kalendarzyk rzym.-kat.

Czwartek: Antoniego op. — Piątek: Katedry św. Piotra

PRZEWIDYWANY PRZEBIEG POGODY.

W dalszym ciągu przeważnie pochmurno i mgliście. Miejscami drobne opady. Na wschodzie i w górach lekkie mrozy, w pozostałych dzielnicach w ciągu dnia temperatura w pobliżu zera stopni. Słabe lub umiarkowane wiatry północno-zachodnie i zachodnie.

NOCNY DYŻUR APTEK.

Dziś i jutro dyżurują w śródmieściu Apteka Radziecka, ulica Szeroka; na Bydgoskim Przedmieściu — Apteka św. Anny, ul. Mickiewicza 98 (od godz. 22 do rana); na Mokrem — Apteka pod Łebędziem, ul. Kościuszki (od godz. 22 do rana).

TEATR ZIEMI POMORSKIEJ.

— Dziś — nieczynny.

— Jutro — nieczynny.

REPERTUAR KIN.

MARS — „Teraz i zawsze”.
ŚWIATOWID — „Julika”.
LIRA — „Przeor Kordecki”.
ARJA — „Prywatne życie Henryka VIII” i „Ucieczka przed ślubem”.
CORSO — „Maski dr. Fu Manchua” i „Synowie Pustyni”.

ZEBRANIA.

— Dziś o godz. 20 w sali książęcej Dworu Artusa — zebranie Klubu Polsko - Angielskiego.

Informator
dla przyjezdnych

w Toruniu

Polecamy restauracje i kawiarnie

Dwór Artusa, tel. 19-62. Restauracja o najwykwintniejszej kuchni na Pomorzu pod kierownictwem znakomitych kuchmistrzów wydaje na miejscu i do domu znakomite potrawy na wesela, rauty, przyjęcia. Smaczne i obfite obiady i kolacje. Sale pięknie odrestaurowane na zebrania, bale i zjazdy. W obiad matine, wieczorem dancing towarzyski. Ceny przystępne.

Pomorzanka, Cukiernia — Kawiarnia — Restauracja, Szeroka, tel. 1975, poleca po cenach przystępnych śniadania, obiady, kolacje. Na karnawał wynajmuje towarzystwo dla urządzania wieczorków lub zabaw sałę na I piętrze i orkiestrę — bezpłatnie.

„Polonia” Hotel i Restauracja, tel. 19-98. Plac Teatralny 5 poleca: w poniedziałki kulebiaka, wtorki kładuny litewskie, środy białe z masłem lub z śmietaną, czwartki flaki, piątki: ryba faszerowana, soboty: kaszanka smażona — porcja po 70 groszy. Codziennie południowe i wieczorowe koncerty.

„Alhambra”, ul. Małe Garbary 13. Wykwintna restauracja, kawiarnia, dancing, kabaret artystyczny. Początek koncertu od godz. 8 wiecz. Początek występów artyst. od godz. 9 wiecz. W każdą niedzielę i święta od godz. 5—7 popoł. dancingi towarzyskie. Ceny przystępne.

Najlepsza okazja Kupna:

B. Hozakowski, ul. Mostowa 28, tel. 1174 — Najlepsza i najtańsza: Herbata — Nasiona — Cebulki kwiatowe.

Schwengrub Radjo, Toruń, Łazienna 17, tel. 1665. Radjoodbiorniki, głośniki najnowszych typów oraz żarówki „Osramówki” po rewelacyjnych cenach.

Browar Okocim, reprezent. A. Freining, Toruń, Podmurna 58, tel. 1334 poleca swoje piwa: marcowe, świętojańskie, porter w beczkach, butelkach i syfonach. Wodę sodową — lemoniady.

Najstarszy i pierwszy Polski Zakład Optyczny, Franciszek Seidler, Toruń. Optyk i bandażysta Obok poczty. Staromiejski Rynek 16. Telefon 1574. Dostawa dla kas chorych klinik ocznych i dla wojska.

ESPLANADA

Dziś wielki nadzwyczajny
DANCING KARNAWALOWY
Kompletna zmiana atrakcyjnego programu,
o którym już cały Toruń mówi.

Z miasta

— **Osobiste.** Dyrektor oddziału toruńskiego Klubu Związków Spółek Zarobkowych p. Czesław Wojciechowski rozpoczął miesięczny urlop wypoczynkowy.

— **Walne zebranie podoficerów rezerwy, zrzeszonych w kole Rudak - Stawki** odbędzie się w sobotę, 19 stycznia o godz. 19 u p. Kaczmarka w Rudaku.

— **Oddział toruński Polskiego Czerwonego Krzyża** urządził dnia 19 stycznia o godz. 21 w Dworze Artusa „Wieczór Karnawałowy” — wstęp 2 zł, dochód przeznaczony na zakup łodzi ratunkowej. Zaproszenia są do nabycia w sekretarjacie Polskiego Czerwonego Krzyża przy ul. św. Ducha 14. (346)

— **Długi karnawał** tegoroczny zapowiada się świetnie nie tylko ilościowo lecz i jakościowo. Zgóry już można przewidzieć, że wszyscy bez wyjątku będą w tym roku tańczyli. Karnawał przyniesie nam wiele niespodzianek — najwięcej i największą da niewątpliwie „Bal Challenge 1936” organizowany przez P. W. K. w dniu 9 lutego 1935 r.

Z URZĘDU STANU CYWILNEGO.

Dnia 15 stycznia zgłoszono:

Związki małżeńskie: dekarz Alojzy Wołński z Martą Janek.

Urodzenia: strażak Dominik Rogalski (córka), robotnik Konstanty Czechowski (syn), asesor Józef Kwiatkowski (syna), magazynier Adolf Wendland (syna) i robotnik Benedykt Weroniecki (syna).

Zgony: Teofila Karłowska, lat 65,

— **Z Teatru Ziemi Pomorskiej.** W sobotę i niedzielę wieczorem, dana będzie na 2-ch ostatnich przedstawieniach „Moralność Pani Dulskiej”, z gościnnym występem Wandy Siemaszkowej, w niepospolitej kreacji roli tytułowej, po cenach zniżonych.

NAJWYTWORNIEJSZE I NAJWIĘKSZE KINO TORUNIA

MARS
UL. WARSZAWSKA

Teraz i zawsze

udział biorą: as amerykańskiego ekranu

GARY COOPER

słoneczna królowa uśmiechów, sześciolatka

SHIRLEY TEMPLE

oraz posągowa

CAROLA LOMBARDO

Ten obraz powinien zobaczyć cały Toruń.

NADPROGRAM

Tygodnik ze złotej serji „Foxy”

Początek: o g. 17, 19 i 21. W niedz. o g. 15, 17, 19 i 21.

Spółdzielnia pracy

zrzesza wszystkich bezrobotnych pracowników umysłowych w Toruniu

Onegdaj na specjalnym zebraniu, zwołanym do sali „Tivoli” w Toruniu, bezrobotni pracownicy umysłowi, biorąc pod uwagę szerzące się bezrobocie i powstałą stąd niedolę w szeregach dotkniętych brakiem pracy postanowili:

Utworzyć tymczasowy komitet organizacyjny, zadaniem którego będzie opracowanie i realizacja programu dostarczenia pracy bezrobotnym i:

zorganizować stowarzyszenie „Front Pracy Pracowników Umysłowych Województwa Pomorskiego”, którego celem byłoby: zjednoczenie wszystkich pracowników umysłowych w celu zawodowym i naukowym, współpraca z władzami państwowymi, samorządowymi i społeczeństwem w organizowaniu, utrzymaniu

ni i rozwoju właściwego zatrudnienia pracowników umysłowych oraz podejmowanie inicjatywy w sprawie tworzenia własnych warsztatów pracy.

Na zakończenie zebrania do Tymczasowego Komitetu Organizacyjnego wybrano p. p.: inż. agr. Ignacego Sieręnkę, jako prezesa, Leona Janiszewskiego, jako sekretarza oraz Benedykta Grodkowskiego, Leona Zielińskiego i Maksymiljana Sławińskiego, jako ławników.

Front Pracy Pracowników Umysłowych będzie więc miał charakter Spółdzielni Pracy, za której pośrednictwem każdy bezrobotny członek organizacji będzie mógł w miarę możliwości uzyskać zatrudnienie.

Martwe zarządzania podrywają autorytet władz
Jeszcze pomarańcze!

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych w Nr. 1 „Dziennika Urzędowego” z 10 stycznia ogłosiło kalkulację detalicznych cen pomarańczy i poleca ich dopilnować. Kalkulacja ta ma posłużyć władzom administracyjnym do występowania na drogę karno-sądową w stosunku do niesumiennych kupców. Słowem za pobieranie cen wyższych

grozi kryminal.

Pomarańcz nie należy kupować na sztuki, lecz tylko na wagę w ilości niemniejszej niż

pół kilo za 65 groszy.

Kto z detalistów odmówi sprzedaży na wagę lub zażąda ceny wyższej, ten pociągnięty będzie do odpowiedzialności karno-sądowej

z artykułu 268 kodeksu karnego.

Kto więc do tej pory z kodeksem był w zgodzie i dba o swą opinię, niech się strzeże, bo władzom powiatowym zlecony został nadzór nad cenami detalicznymi.

„Upiory” Ibsena. Nowa premiera Teatru Ziemi Pomorskiej, na scenie toruńskiej będzie słynna sztuka Henryka Ibsena „Upiory”, w reżyserji Wandy Siemaszkowej, która odtworzy rolę Pani Alving.

Władysław Walter w Teatrze Ziemi Pomorskiej. Znakomity komik Władysław Walter ze swoim zespołem da jedyny wieczór humoru, na scenie toruńskiej, we wtorek przyszłego tygodnia wieczorem. Równocześnie wystąpią świetny tenor Opery Warszawskiej, Stanisław Gruszczyński, zna na wykonawczynie lekkich piosenek Barbara Gilewska, oraz utalentowana artystka teatrów rewjowych warszawskich, Irena Skwierczyńska. Przy fortepianie prof. Aleksander Piotrowski. Program wieczoru składać się będzie z ostatnich nowości repertuaru rewjowych teatrów stołecznych.

Na białym czworoboku

Światowid — „Julika”

Julika jest dziewczyną węgierską, którą przyjezdny impresario zaangażował do swej trupy, by zrobić z niej wielką artystkę. Na skutek jakiegoś nieporozumienia Julika ucieka od swego szefa i spotyka młodego kompozytora. Dwoje młodych niebawem łączy miłość.

Ditta Alpar, występująca w roli tytułowej, ładnie tańczy i ma bardzo piękny głos, natomiast uroda jej i sposób gry budzą niemało zastrzeżeń. Gustaw Fröhlich jest miły i poprawny, ale nie pozostaje.

Film zrobiono starannie — dano mu parę dźwięcznych melodji, lecz mimo to trudno go równać z pełnymi dowcipu i lekkości filmami austriackimi.

(Mar.)

KINO „LIRA”

ul. Strumykowa 3.

UROCZYSTE WYSWIETLANIE!

Jednocześnie z najw. ekszemi miastami Polski. Pod łaskawym protektoratem AKCJI KATOLICKIEJ. Największego super, i lmu historycznego. Monumentalnego arcydzieła, drogiego sercu każdego Polaka obrazującego cud Najświętszej Marii Panny, ratującej Polskę od potopu szwedzkiego

Przeor Kordecki
obronca Częstochowy

W roli tytułowej najznakomitszy aktor polski, natchniony Karol Adwentowicz.

Uwaga: Wszystkie passe-partout aż do odwołania bezwzględnie nieważne i honorowane nie będą. Prosimy wykorzystać seanse o 5, w niedzielę o 3, dla uniknięcia natłoku.

Początek o godz. 5, 7 i 9-tej Wniedz. o 3, 5, 7 i 9-tej.

Pogrzeb śp. Ireny Żabickiej

W dniu wczorajszym odbył się w Aleksandrowie Kuj. pogrzeb śp. Ireny Żabickiej, której przedwczesny zgon wywołał głęboki żal zarówno w Toruniu jak i w rodzinnym jej mieście.

Od samego rana niezliczone tłumy defilowały przed otwartą trumną ś. p. Zmarłej, składając tej młodzieńczej, ale jakże pięknej i szlachetnej Polce szczerzy hołd.

O godz. 10 rano ruszył z domu rodzinnego śp. Ireny kondukt żałobny do kościoła parafialnego, prowadzony przez ks. prefekta Dzbaniuszkę. W kościele odśpiewano egzekwie oraz odprawiono uroczyste msze św. żałobne.

O godz. 16 ruszył z kościoła farnego na cmentarz parafialny kondukt pogrzebowy, prowadzony przez ks. prob. Walickiego w asyście ks. prefekta Dzbaniuszkę, ks. Asta, ks. Adameczkę, ks. Szczygłowskiego i innych.

Na czele konduktu kroczyła orkiestra Straży Ogniowej, za nią niesiono olbrzymią ilość wienców i postępowaly delegacje stowarzyszeń, Sokola, organizacji młodzieży i szkół średnich, poczem trumna ze zwłokami, niesiona na barkach członków Straży i Sokola. Za trumną postępowala rodzina, p. starosta Waszak z małżonką, naczelniczy urzędów z Aleksandrowa, okoliczne mieszczaństwo oraz kilka tysięcy wiernych.

Z Torunia przybyło na pogrzeb liczne grono znajomych i przyjaciół doktorostwa Żabickich; zauważyliśmy pp. dr. Steinborna z rodziną, mgr. Schaba z rodziną oraz delegację lekarzy.

Nad świeżą mogiłą przemówił ks. prob. Walicki, podkreślając niecodzienne walory Zmarłej, która mimo młodego wieku była przykładem szlachetnej kobiety, wzorowej żony i matki, żarliwej katoliczki i dobrej obywatelki. Bolesnym żrzeniem dotknęła tej rodzinie śp. Ireny, tj. szanowanej i poważanej ogólnie rodzinie pp. Kamińskich oraz mężowi dr. Zenonowi Żabickiemu z 6-miesięcznym synkiem towarzyszy serdecznie i głębokie współczucie wszystkich.

Pogrzeb ofiary tragedji
krakowskiej

W ubiegły wtorek popołudniu odbył się w Krakowie pogrzeb absolwentki medycyny Uniwersytetu Jagiellońskiego ś. p. Zofji Targowskiej, córki dyrektora Męskiego Seminarjum Nauczycielskiego w Toruniu, zabitej — jak wiadomo — 11 stycznia przez studenta prawa Uniwersytetu Warszawskiego, ś. p. Tadeusza Josta, również pochodzącego z Torunia, a który bezpośrednio po rozpaczyliwym czynie popełnił samobójstwo.

W pogrzebie ś. p. Targowskiej, którą pochowano na cmentarzu podgórskim, wzięli tłumny udział mieszkańcy Krakowa a zwłaszcza w komplecie siuchacze wydziału lekarskiego U. J. z dziekanem prof. dr. Olbrychem na czele.

Bogata wystawa — olśniewające rewje — upojna muzyka cygańska i ogniste czardasze — wykwintny humor — taniec — muzyka i śpiew — oto walory pierwszej niemieckiej operetki p. t.

JULIKA

z Gitta Alpar, Gustaw Fröhlichem i Tibor v. Halmay'em
wyswietla z kolosalnym powodzeniem
kino „Światowid”

Wszechpolska wystawa kanarków
Z zebrania kanarkarzy

Odbyło się doroczne walne zebranie Toruńskiego Klubu Hodowców Szlachetnych Kanarków i Ochrony Ptaków Krajowych „Wisła”. Obradom marszałkował p. Piątek. Po sprawozdaniu z działalności — które przyjęto oklaskami, ustępującemu zarządowi udzielono jednomyślnie absolutorjum, powołując go przez akklamację w tym samym składzie na nową kadencję. Zarząd stanowią: p. T. Orłowski — prezes, p. Lutyński — wiceprezes, p. M. Thoms — sekretarz, p. A. Kurowski — skarbnik. Na ławników wybrano: p. Marię Thomsową i p. A. Gurowskiego. W skład komisji rewizyjnej weszli: p. W. Dondalski — przewodniczący, p. J. Lutyńska i p. A. Malinowski. O rozwoju

klubu „Wisła” świadczy liczna frekwencja zebrania w liczbie ponad 40 osób.

Dowodem uznania dla pożytecznej pracy Klubu Toruńskiego dla kanarkarstwa polskiego jest przyznanie przez Centralę Zw. Zrz. Hod. Kanarków z siedzibą w Poznaniu, Klubowi „Wisła” urzędzenia „Wszechpolskiej Wystawy Kanarków” w Toruniu, wobec czego stary gród Kopernika będzie gościł, przybyłych z całej Polski, by tu stoczyć walkę o pierwszeństwo.

Będzie to nielada sensacja dla Torunian gdyż zarząd klubu niechybnie dołoży wszelkich starań, by impreza ta wypadła pięknie i ku zadowoleniu ogółu.

Z całego kraju

Warszawa

POMNIK NA MOGILE SP. GEN. JAKSA-ROŻENA.

Z inicjatywy władz głównych Związku Strzeleckiego podjęto wiosną ub. r. akcję wzniesienia na cmentarzu wojzkowym w Warszawie nagrobka sp. gen. Władysława Jaksy-Rożena, komendanta głównego Związku Strzeleckiego w latach 1929—1931. Przewodnictwem Komitetu Budowy nagrobka sp. gen. Rożena objęła łaskawie pani marszałkówna Aleksandra Piłsudska.

Spośród projektów nagrobka, zgłoszonych na konkurs, pierwszeństwo przyznano projektowi prof. Jastrzębowskiemu. Pomnik, wykonany w całości z szarego granitu, stanowi cokół ze stylizowanym orłem strzeleckim u góry, wsparty na obszernej kwadratowej bazie. Cokół otaczają ostro zakończone słupy, połączone metalowym łańcuchem. Uroczyste odsłonięcie nagrobka nastąpi dnia 20 stycznia. Aktu poświęcenia dokona ks. biskup Gawlina.

B. PREZYDENT MIASTA SŁOMIŃSKI POD ZARZUTEM NADUŻYCIA WŁADZY.

Do sądziego śledczego do spraw szczególnej wagi, p. Grabowskiego, wpłynęło pismo komisarycznego prezidenta m. Warszawy, p. Starzyńskiego, przeciw b. prezydentowi stolicy, p. Zygmuntowi Słomińskiemu.

W obszernym swem piśmie p. prezydent Starzyński oskarża b. prezydenta Słomińskiego o nadużycie władzy, które polegać ma na postępowaniu b. prez. Słomińskiego przy zawieraniu pożyczki dla miasta w wysokości 2 milionów zł w Banku Zachodnim w Warszawie. P. prez. Starzyński wskazuje, że miasto jest instytucją gwarantującą samą, za siebie i nie potrzebowało zawierać transakcji pożyczkowej z Bankiem Zachodnim przy pomocy pośredników, którzy za swe czynności pobrali większe lub mniejsze wynagrodzenia.

Poznań

BESTJALSTWO ŻŁODZIEJ LEŚNYCH.

Jak donoszą z Nowego Tomysła, przed kilku dniami dokonano brutalnego napadu na leśniczego, Jana Nieszalskiego z Chraplewa, podczas obchodzenia przez niego rewiru w lesie Wąsowo. Leśniczy przyłapano przy kradzieży drzewa około 10 osób, a widząc ich groźną wobec siebie postawę, udał się na leśniczówkę, a gdy z fuzją i z psem wracał na miejsce kradzieży, został zniemacka uderzony kijem w głowę i

Stan wody na Wiśle

Poziom wody w Wiśle i jej dorzeczu wynosił w dniu 16 stycznia o godz. 7 rano:

W Krakowie (—2,18) —2,18; w Nowym Sączu (Dunajec) (0,87) 0,81; w Przemyśle (San) (—1,90) —1,91; w Zawichoście (1,57) 1,60; w Warszawie (1,26) 1,25; w Wyszakowie (Bug) (0,46) 0,44; w Pułtusku (Narew) (1,11) 1,08; w Plocku (1,51) 1,42; w Toruniu (1,88) 1,84; w Fordonie (1,59) 1,55; w Chełmnie (1,00) 1,04; w Grudziądzu (1,53) 1,57; w Korzeniewie (1,54) 1,64; w Pielku (0,78) 0,93; w Tczewie (0,74) 1,14; w Einlage (2,16) 2,02; w Schiewenhorst (2,40) 2,26.

W nawiasach podajemy stan wody z poprzedniego dnia.

Temperatura wody wynosiła 15 bm. o godz. 7 rano 0,3 st. C., a 16 bm. o tej samej godzinie 0,4 st. C.

Temperatura powietrza wynosiła o godz. 7 rano dnia 15 bm. —3 st. C., a 16 bm. —2 st. C.

Kierunek wiatru: zachodni.

nieprzytomny padł na ziemię. Żłodzię leśni zaczęli się zniecać nad ofiarą, łamiąc leśniczemu obie ręce tak, że w stanie poważnym został on odstawiony do szpitala w Nowym Tomysłu. Policja aresztowała trzech sprawców napadu i odstawiła ich do więzienia w Nowym Tomysłu.

Tarnowskie Góry

GÓRNIK ZABIJANY PRZEZ SPADAJĄCY BŁOK WĘGLA.

W dniu 10 bm. o godz. 14 m. 45 w podziemiach kopalni Radzionków zabity został przez spadający kawał węgla 30 letni

górnik Józef Soltysik. Zwiłki odwieziono do kostnicy szpitala w Szarleju.

Chorzów

STRAJK PRACOWNIKÓW RZEŹNI MIEJSKIEJ.

W rzeźni miejskiej wybuchł strajk protestacyjny wskutek zamierzonego przez cech rzeźniczy obniżenia zarobków czeladników i pracowników rzeźniczych o 37%. Strajk został zlikwidowany i pracownicy przystąpili do pracy. Spór przekazano komisji pojednawczo-arbitrażowej w Chorzowie.

Przy braku apetytu, kwaśnym odbijaniem się, zepsutym żołądku, wadliwym trawieniu, obstrukcji, wzdęciu kiszek, zaburzeniach przemiany materii, pokrzywce i swędzeniu skóry naturalna woda gorzka Franciszka-Józefa usuwa z organizmu substancje gnilne, zatrzymujące organizm. Zalec. przez lekarzy.

Kwartetu Kameralnego (płyty). — 18.45 „Łowy dawniej i dziś“ — wygł. prof. Janusz Domaniewski. (Odczyt). — 19.00 Recital śpiewaczy Ireny Cywińskiej. (Tr. z Poznania). — 19.20 Pogadanka aktualna. — 19.30 Wesołe piosenki Andrzeja Boguckiego (płyty). — 19.50 Wiadomości sportowe. — 20.00 „Jak spędzić święto“? — 20.05 Pogadankę muzyczną wygłosi prof. Roman Chojnacki. — 20.15 Koncert symfoniczny z Filharmonii Warszawskiej. Wykonawcy: Orkiestra Filharmoniczna. W przerwie Dziennik wieczorny oraz „Jak pracujemy w Polsce“. — 22.30 Recytacje poezji. — 22.40 Koncert reklamowy. — 23.05 Muzyka taneczna z kawiarni Wielkiej „Gastronomji“ — Orkiestra Landowskiego i Pevznera.

ROZGŁOŚNIA TORUŃSKA.

Piątek, 18 stycznia.


15.40 Sygnal oraz zapowiedź programu. (Toruń). 15.45 Transmisja z Warszawy: „Godzina wspomnień“ Audycja miłych starych melodii i lekkich piosenek. 16.45 Transmisja ze Lwowa. Audycja dla chorych w opracowaniu Ks. Rękasa. 17.15 Transmisja ze Lwowa. Recital skrzypcowy M. Marco. 17.50 Transmisja z Warszawy. Przegląd wydawnictw — omówi prof. H. Mościcki. 18.00 Z pamiętnych dni Torunia — wygłosi p. Zanon Szust (Toruń). 18.10 Życie kulturalne i artystyczne Torunia (Toruń). 18.15 Transmisja z Warszawy. W. A. Mozart: Kwartet smyczkowy C-dur. 18.45 Transmisja z Warszawy. „Łowy dawniej i dziś“ — wygłosi J. Domaniewski. 19.00 Transmisja. Recital śpiewaczy Ir. Cywińskiej z Poznania. 19.20 Transmisja z Warszawy. Pogadanka aktualna. 19.30 Transmisja z Warszawy. Wesołe piosenki A. Boguckiego. 19.45 Program na dzień następny (Toruń). 19.50 Transmisja z Warszawy. Wiadomości sportowe. 19.56 Wiadomości sportowe z Pomorza (Toruń). 20.00 Interludjum gramofonowe: Mendelssohn: Scherzo (Toruń). 20.05 Transmisja z Warszawy. Pogadankę muzyczną wygł. prof. Chojnacki. 20.15 Transmisja z Warszawy. Koncert symfoniczny z Filharmonii Warsz. (część I). 20.55 Transmisja z Warszawy. „Jak pracujemy w Polsce“.

ODBIORNIKI BATERYJNE.

Dawniej wszystkie odbiorniki radiowe czerpały energię elektryczną z baterji, dopóki nie wynaleziono sposobu bezpośredniego zasilania ich z sieci elektrycznej.

Jednak ci amatorzy radja, którzy nie posiadają w domu elektryczności, muszą się z konieczności posługiwać aparatami bateryjnymi.

Nowoczesne odbiorniki bateryjne w niczym nie ustępują aparatom zasilanym z sieci, a często przewyższają je pod względem czystości odbioru. Do takich odbiorników należy Phillips 738 B, 6-lampowy, 3-obwodowy aparat bateryjny, zbudowany według słynnego układu „Super Inductance“. Zastosowano w nim cały szereg najnowszych zdobyczy techniki, zapewniających odbiór dalekich stacyj nawet w ciągu dnia. Odnacza się on również ekonomicznym zużyciem prądu anodowego. Pod względem zasięgu oraz siły i czystości odbioru Phillips 738 B może zadowolić nawet najwybredniejszych znawców.



Dnia 15 stycznia 1935 r. zasnął w Bogu, opatrzony Sakramentami św., po krótkiej lecz bolesnej chorobie, mój najukochańszy mąż, nasz drogi ojciec, brat, szwagier, wujek, teść i dziadek

ś. p.

Antoni Leszczyński

przeżywszy lat 65,
o czem zawiadania w smutku pogrążona

Rodzina

Wyprowadzenie zwłok w piątek, o godzinie 15-tej z kostnicy św. Marij Panny do katedry w Oliwie.

Wigilie i msza żałobna odbędą się w sobotę o godz. 8.30, poczem nastąpi wyprowadzenie zwłok na cmentarz.

Pomoc która nie zawodzi...

Na fotografii widzimy pp. St. Kulaszewskiego i Br. Repkę. Łącznie z trzema innymi kolegami z toruńskiej Dyrekcji Kolejowej są oni współwłaścicielami ciwiarki losu Nr. 94.007, na który w ciągnięciu IV-tej klasy padło 50.000 zł.



Każdy z pięciu uczestników otrzyma po 2.000 zł., co będzie dla nich wielką pomocą, gdyż są to ludzie bardzo niezamożni i obciążeni rodzinami.

Wygrana 100.000 zł., która padła na Nr. 140.214, jest własnością dwóch urzędników, jednego handlowca i jednego doktora z Krakowa. Zainkasowali ładną sumę. Tyleż otrzymał p. H. Jakubowski, robotnik z Tomaszowa Mazowieckiego, grający pierwszy raz w życiu. Niemalże również sumę podzielili się mieszkańcy

Wąbrzeźna z Wielkopolsce, którzy wygrali 50.000 zł. na los Nr. 134.536, zakupiony w Warszawie.

Podobną pomoc uzyskać może każdy posiadacz losu loteryjnego. Może stać się nawet człowiekiem bogatym, bo główna wygrana, milion złotych, wciąż jeszcze czeka na swego właściciela.

Te same szanse mieć będzie ten, kto zaopatrzy się w los do nadchodzącej 32-ej Loterii Państwowej.

Programy radiowe

RADJOSTACJA WARSZAWSKA

Piątek, dnia 18. 1. 1935 r.

6.45 Audycja poranna. — 12.10 Koncert Zespołu Salonowego Pawła Rynassa. — 12.45 „Emigranci“ odczyt p. Janiny Rowińskiej. — 13.00 Dziennik południowy. — 13.05 Dalszy ciąg koncertu Zesp. Sal. P. Rynassa. — 15.35 Przegląd giełdowy. — 15.45 „Godzina wspomnień“—Audycja miłych starych melodii i lekkich piosenek. — 16.45 Audycja dla chorych w opracowaniu ks. Rękasa (Tr. ze Lwowa). — 17.15 Recital skrzypcowy Marij Marco. — (Tr. ze Lwowa). — 17.50 „Przegląd wydawnictw“ — omówi prof. Henryk Mościcki. — 18.00 „Wiadomości rolnicze“. — 18.15 W. A. Mozart: Kwartet smyczkowy C-dur w wykonaniu Budapeszteńskiego

M. G. EBERHARDT.

OFIARA CHIRURGA

POWIEŚĆ SENSACYJNA

— Mąż chciał to przemilczeć. Mówił, że jeżeli powiemy, to wszyscy zaczną szukać i jeszcze kto ukradnie. Ale ja uważam, że policja powinna szukać. To bardzo cenny papierek.

— No, nie mówiłem, że to wszystko przez ten eter! — krzyknął sierżant Lamb. — Czy pani myśli, że ktoś ukradł tę formułę?

— Skąd ja mogę wiedzieć? — nadąsała się Dione i więcej z niej nie wyciągnęli.

Z powodu tej rewelacji musiała się odbyć w pokoju zaginionego druga gruntowna rewizja, gdyż zabawili w nim długo i wyszli dopiero o dziewiątej. Wiem, bo byłam właśnie na korytarzu. Wygląd pleców sierżanta powiedział mi wyraźnie, że nie udało im się trafić na żaden trop. Rozumiałam jednak, że fakt zawierzenia się tabakierki, w której była ukryta cenna formuła, nadał całej sprawie nowe, bardzo znaczące oświetlenie. Podług mnie, wiele osób mogło dybać na tę formułę — wiedziałam, które przypuszczalnie — ale o morderstwo z tego powodu nie mogłam posądzić żadnej.

Kiedy Nancy wyprosiła Ladda —

okazało się, że przyszedł w trakcie naszej rozmowy z Dione, obladowany kwiatami i listami — pamiętam, że wyniósł się na żądanie bardzo pośpiesznie i że gdy mijal oświetlony krąg koło biurka, uderzyła mnie błądź i pośpieszność jego twarzy. Otóż, kiedy odszedł i dr. Kunce odszedł, i sierżant, a my dopatrzyliśmy, żeby pacjenci wyczyścili zęby i wzięli kąpiel i ułożyły ich do snu po natarciu spirytusem, w skrzydle zapanał głęboki spokój. Tego wieczora guzdrałyśmy się trochę, tak że reszta szpitala uspokoiła się znacznie wcześniej. Ja, Ellen i Nancy uwijałyśmy się cicho po mrocznym korytarzu szeleszcząc ukrochmalonemi fartuchami i stukając miękko gumowemi obcasami o ceratowy chodnik. Nasi pacjenci byli trochę zdenerwowani, prawdopodobnie wskutek gorąca.

Minęła jedenasta, przyszła dwunasta i z dołu rozległo się słabe dzwonięcie gongu, sygnalizującego kolację. Zeszliśmy do suterenu kolejno po dwie. Najprzód poszła Nancy z Lillian, a ja zostałam z Ellen. Potem myśmy poszły, a one zostały w korytarzu. Lillian wygładała fatalnie. Cerę miała zwioczała,

włosy rozkręcone, a puder na twarzy w ciastowatych grudkach.

— Jeszcze jeden dzień takiego żaru, a umrę — rzekła. — Czy Ladd był dziś z wizytą u pani Harrigan?

— Był.

— Nie czeka, co? Nie rozpacza. Cię-kawa jestem... Czy policja co dziś wyszperała?

— Nie wiem. Mnieby nie powiedzieli. Popatrzyła na mnie badawczo.

— No, pani chyba wszystko wie, co się tu dzieje — zauważyła niepochlebnie i znikła w pokoju pacjenta.

Wybiła pierwsza, wybiła druga, a upał jak nie ustawał, tak nie ustawał. W alei Euclid uchily tramwaje i było cicho jak makiem siał. Pacjent pod 302-gim obudził się w stanie podniecenia i Nancy owijała go w mokre prześcierała. Drzwi były zamknięte ze względu na przeciąg. Ellen również znikła. Prawdopodobnie wachlowała któregoś pacjenta.

Kobieta musi mieć ręce zajęte, bo inaczej zaczyna myśleć. Siedząc przy biurku i obserwując z przyzwyczajenia korytarz, nie mogłam nie przypominać sobie tego, co zaszło ubiegłej nocy.

Ścisłe biorąc to myślałam o tem bezustannie. Nawet kiedy byłam najbardziej zajęta, nie mogłam zapomnieć. Myśl rozdartniona nazewnątrz, kołowała uporcewzię na dnie bezsilnej świadomości. Trudno było nie pamiętać na każ-

dym kroku o ciemnych drzwiach windy i mrocznej puszcze korytarza, poznaczonego czarnymi cęteluciami drzwi. I przecież nie mogłam zapomnieć o moim pacjentce, który przepadł w tak niepojęty sposób, o martwej twarzy dra Harrigana, o lancecie, o krwawych śladach własnych nóg i o ogólnym wrażeniu zbrodni.

W szpitalu panowała dziwna cisza, taka głęboka, że aż groźna.

Znów przyszło na mnie uczucie, że ktoś mnie obserwuje. Obejrzałam się nakoło po wgłębieniach drzwi, po ciemnych kątach korytarza, po ciemnej tajemniczej głębi starych schodów. Nikogo. Wzruszyłam ramionami, zbywając w ten sposób ostrzegawcze drgnienie szóstego zmysłu. Dziwne to, jak my cywilizowani ludzie, zwalczamy nasze instynkty, wyzywając je od nerwów i przywidzeń.

Wstałam niecierpliwie, poszłam do kuchni dietetycznej i odkorkowałam butelkę piwa — nie Iny Harrigan. Lodowaty, musujący napój sparzył mi gardło, ale nie ochłodził. Pomimo to poczułam się normalnie, tak jakbym zażegnała jakieś niebezpieczeństwo.

Nagle ogromny chrabaszcz, który dostał się jakoś do szpitala i do oświetlonej kuchni, trzepnął z denerwującym brzękiem o wieko lodowni i, nim zdążyłam go uderzyć korkociągami, porwał się i wleciał mi prosto we włosy.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Tajemnice piękności z Hollywood

Nieznaczne trick'i przyczyniające się do piękności gwiazd.

Słynne gwiazdy ekranu stosują wiele małych trick'ów by podnieść swą urodę. Naprzykład czy można uczynić znacznie bardziej kuszącymi, o ile się zanurza małą szcotecką w wazelinie i starannie nią pociąga brwi od środka twarzy. Rzeczy mogą także być przyciemnione i wydłużone przez codzienną szcotekowanie ich wazeliną. I oczywiście nos również nie powinien mieć najmniejszego śladu polysku. To jest powodem, dla którego gwiazdom ekranu zależy obecnie na „nie wchłaniającym” pudrze. Zwykle pudry zapobiegają tylko polyskowi nosa na parę minut, ponieważ wchłaniają naturalną wilgoć skóry i tworzą błyszczącą masę. Puder sam się świeci. Lecz chemicy odkryli, że przez zmieszanie pudru z Pianką Kremową, staje się on „nie wchłaniającym”. Ten sposób jest obecnie opatentowany przez firmę Tokalon. Puder Tokalon nie wchłania wilgoci skóry. Dlatego nadeje on Pani delikatny, aksamitny wygląd, nieczem kwitnąca brzośkwinia. Trzyma się on pięć-krotnie dłużej, niż inne pudry—nawet pomimo działania wiatru, deszczu lub pocenia się. Puder Tokalon jest jedynym pudrem do twarzy, który zapobiega brzydkiemu polyskowi na cały dzień—i sam się nie świeci.



zależy obecnie na „nie wchłaniającym” pudrze. Zwykle pudry zapobiegają tylko polyskowi nosa na parę minut, ponieważ wchłaniają naturalną wilgoć skóry i tworzą błyszczącą masę. Puder sam się świeci. Lecz chemicy odkryli, że przez zmieszanie pudru z Pianką



Kremową, staje się on „nie wchłaniającym”. Ten sposób jest obecnie opatentowany przez firmę Tokalon. Puder Tokalon nie wchłania wilgoci skóry. Dlatego nadeje on Pani delikatny, aksamitny wygląd, nieczem kwitnąca brzośkwinia. Trzyma się on pięć-krotnie dłużej, niż inne pudry—nawet pomimo działania wiatru, deszczu lub pocenia się. Puder Tokalon jest jedynym pudrem do twarzy, który zapobiega brzydkiemu polyskowi na cały dzień—i sam się nie świeci.

TORUN

Tanio

sprzedam oficcerskie futro i szasery. Toruń, Reja 8, m. 2.

Obiady

smaczne 0,90, kolacje od 0,50 z obsługą, wydaje piwniarnia Aftenreiba, Toruń, Prosta 20. Zmiana kuchni.

Udzielam

tanio korepetycji i lekcji francuskiego, niemieckiego, angielskiego i gry na fortepianie. Adamska, Toruń, Sukienicza 4. 6338

Skórki

zające, tchórze, kóz, cieląt i inne kupuje skład skór Zygmunt Balcerowicz, Toruń, Zeglarska 21. 9783

Kupuje

lisy, kuny, tchórze. Ceny najwyższe do osiągnięcia. Warszawski Skład Futer, Toruń, Łazienna 28. 9933

Narciarze

Ubrania narciarskie, damskie i męskie Koszule narciarskie w najnowszych deseniach i pierwszorzędnym wykonaniu poleca najtaniej Władysław Czyżniewski Wytwórnia konfekcji i bielizny. Toruń, Wielkie Garbary 21. 10280

Pianina

T. Bettinga sprzedaje na nader dogodnych warunkach. Dla pp. wojskowych i urzędników szczególnie ustępstwa. Turystowska, Toruń, św. Ducha 14. 155

Szkoła tańców

Janiny Werny wyucza szybko tańczyć. Ostatnie nowości na sezon karnawału. Kurs rozpoczynam 16-go stycznia. Toruń, Stary Rynek 16. 428

Zgubiłam

torebkę z legitymacją na nazwisko Marja Smolińska, 8 Batł. Saperów, nr. 112, podczas targu na Starym Ryнку, którą unieważniam. 499

ADRIA KAWIARNIA CUKIERNIA RESTAURACJA

Toruń, ul. Chelmińska 11 - Tel. 2006

Czwartek, dnia 17 I. 1935 r., o godz. 8 wieczorem

odbędzie się

Wielki Konkurs Taneczny

Premjowanie za Tango, Walca i Fokstrotą

3 wielkie nagrody. Nagroda główna: I) Zastawa stołowa. II) Serwis do kawy. III) Nagroda Honorowa.

BALONIKI — KONFETTI BEZPŁATNIE.

Uczestnicy konkursu proszeni są o poprzednie zgłoszenie swego udziału przy bufecie

Gospodarz Subkowicz

OGŁOSZENIE LICYTACJI

Urząd Skarbowy w Chełmnie w myśl par. 83 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 25 czerwca 1934 r. (Dz. U. R. P. Nr. 62, poz. 580) podaje do ogólnej wiadomości, że w dniu 26 stycznia 1935 r. o godzinie 11.00 przed południem w Ostromecku w „Ordynacji Ostromecko” celem uregulowania należnych należności Skarbu Państwa, Ubezpieczalni Społecznej i Krajowej, Państwowego Banku Rolnego w Grudziądzu, Pomorskiej Izby Rolniczej Toruń, Wydziału Powiatowego w Chełmnie i w Grudziądzu, oraz innych wierzycieli odbędzie się sprzedaż z licytacji za natychmiastową zapłatą w gotówce następujących ruchomości:

1. kompletny pokój mieszkalny: 25 obrazów i sztychów, dywan 3,5x3 m., 1 pianino „Sommerfeld” — cena szacunku 5.650,— zł
2. urządzenie pokoju męskiego, — cena szacunku 5.200,— zł
3. urządzenie pokoju jadalnego, — cena szacunku 4.000,— zł
4. urządzenie pokoju sypialnego (bielkiny), — cena szacunku 1.500,— zł
5. Salon kompletny, — cena szacunku 10.000,— zł
6. jeden garnitur młockarni parowej-lokomobilu, młoch. dewator, — cena szacunku 5.000,— zł
7. 41 sztuk jałowic, — cena szacunku 5.160,— zł
8. Owce zarodowe, 50 sztuk, — cena szac. 1.200,— zł
9. owce jagnięta, 20 sztuk, — cena szac. 200,— zł
10. warchlaki, 14 sztuk, — cena szacunku 450,— zł
11. drzewo budulcowe — sosnowe 400 mtr.³, — cena szacunku 8.000,— zł
12. angielskiej pełnej krwi klacze zarodowe wyścigowe, 8 sztuk, — cena szacunku 25.000,— zł

Ruchomości wyszczególnione w punkcie 1—10 z uwagi na par. 92 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 25 czerwca 1932 r. (Dz. U. R. P. Nr. 580) mogą być sprzedane poniżej ceny szacunkowej.

Zajęte przedmioty oglądać można przed licytacją w dniu 26 bm. o godzinie 16.00 przedpołudniem w dworze i pałacu „Ordynacji Ostromecko” w Ostromecku. 492

Naczelnik Urzędu Skarbowego:
(—) Nowacki.

W myśl § 83 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 25 czerwca 1932 r. o postępowaniu egzekucyjnym Władz Skarbowych (Dz. U. R. P. poz. 580) 1. Urząd Skarbowy w Bydgoszczy podaje do ogólnej wiadomości, że dnia 19 stycznia o godzinie 10-tej w lokalu składnicy skarbowej przy ul. Konarskiego 1, celem uregulowania należnych należności podatkowych odbędzie się sprzedaż z licytacji niżej wymienionych przedmiotów: artykuły drogeryjne, artykuły piśmienne, bufety, sypialnia, wina, urządzenie składowe, kapelusze damskie, biurka, maszyna do pisania, stoły, motor elektryczny, 100 kony, futro, stoliki restauracyjne, szafa żelazna, aparaty do masażu i różne szcztolki. 513

Za Naczelnika 1. Urzędu Skarbowego.
Zl. 74-8. (—) Marcinkowski.

W tutejszym rejestrze handlowym przy firmie: Schmidt i Ska, Przedsiębiorstwo Budowlane w Toruniu, zapisano w dniu 23 października 1934 r. umowę spółników z 18 października 1934 r., postanowiono spółkę rozwiązać, bez uprzedniej likwidacji tejże. 511
Sąd Grodzki Toruń.

Lisy

kuny, tchórze, płacę najwyższe ceny. Skład Futer Toruń, Zeglarska 29. 100

1000 worków

od cukru, 500 worków od ziarna kakaowych odda tanio „Lukullus”, Bydgoszcz, ul. Poznańska 16. Tel. 1670/71.

Unieważniam

zagubione dokumenty, dowód osobisty i kartę bezrobocia. Bernard Formella, Rumja. 510

Materiały

na ubrania, kostjumy, płaszcze poleca

Skład Fabryczny

Fabryki
Jan Macha w Bielsku
H. Landsberg w Tomaszowie.

Wielki wybór dodatków krawieckich.
Gdynia, Starowiejska 16, tel. 20-58. 329

Natawis

Rekordowe radjoodbiorniki „Natawis” model 1935 r. Najlepsze i najtańsze. Do nabycia: Fr. Heuthe, Tczew Rynek. 349

Kurs tańców

rozpoczyna się w sobotę, dnia 22 bm. o godz. 8-mej wieczorem. Prywatne lekcje każdego czasu. Zgłoszenia przyjmuje A. Różyńska, Grudziądz, Plac 23 Stycznia 22, m. 2. 502

Przedzierżawienie restauracji

Z powodu wygaśnięcia umowy, z dniem 1 lutego br. wydzierżawiam ponownie moją restaurację z kompletnym urządzeniem, pełną koncesją od zaraz na dogodnych warunkach.

B. Jasiński,

Grudziądz, Mickiewicza 20, właściciel. 503

Wróciłem
Dr. med. et phil. Bolesław Cytkowski
stomatolog
lekarz-dentysta 217
telefon 22-26, GDYNIA ul. Zygmunta Augusta nr. 6 obok poczty.
Przyjmuje od godz. 9—12 i od 4—6, z wyjątkiem soboty popołudniu. Poza godzinami przyjęć tylko za poprzednim zgłoszeniem się.

6 cyl. samochód używ.

marki „Chevrolet” w dobrym stanie za gotówkę kupi 419

„Lukullus”, Bydgoszcz, Poznańska 16, Tel. 1670/71

Wykrawki skóry do podeszew

jako też wszelkie przybory do obuwni, mapy do nut i teczki poleca jaknajtaniej 7266

Carl Fuhrmann

II. Damm 6 Gdańsk Tel. 25310

LICYTACJA PRZYMUSOWA.

W dniu 19 stycznia 1935 r. o godz. 9,30 sprzedaż będą w Gdyni, Urząd Skarbowy (w podwórzu składnica) ul. Starowiejska za gotówkę najwięcej dającym: krzesła, maszyna do szycia, obrusy, szafa z lustrem, budzik, stoliki, płaszcz, spodnie, koce różne, obrazy, leżanki, brauning, biurko, koszule, ubranka dziecięce, swetry, kapelusze damskie, pianino m. Somerfeld, stoły restauracyjne, gablotka, talerze, szklanki, portjery, bufety restauracyjne, piec żelazny, wentylator, reflektor i wiele innych drobnych przedmiotów. 514
Urząd Skarbowy w Gdyni.

OGŁOSZENIE.

Statki, podpadające pod pozycję taryfową IV (opłata roczna) taryfy opłat portowych, należy do rok kalendarzowy 1935 ponownie zgłosić w Kasie Głównej Rady Portu, Neugarten 28/29.

Właściciele statków wzywa się wobec tego do przedłożenia wymaganych dla zgłoszenia dokumentów, jak świadectw pomiarowych wzgl. cechowych a przy parostatkach również kotłowych książek rewidycyjnych, najpóźniej w terminie do dnia 31 stycznia 1935 r.

Zgłoszeniu podlegają:
a) Parostatki osobowe i holownicze, łodzie motorowe, bordyngi, skutury, promy transportowe, galary mieszkalne, żorawie pływające, kafari i doki pływające, pogłębiarki, płóćki, statki warsztatowe oraz statki posiadające urządzenia mechaniczne.

b) kutry rybackie (motorowe i żaglowe) przynależne do miejscowości położonych na obszarze Wolnego Miasta Gdańska i na wybrzeżu polskim.

Przepisowe formularze otrzymać można w Kasie Głównej Rady Portu. 518

Gdańsk, dnia 15 stycznia 1935 r.
Rada Portu i Dróg Wodnych w Gdańsku.

Do akt Nr. Km. 3446, 3659/34/II. 516

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Gdyni rew. II-go J. Penk, zamieszkały w Gdyni, ul. Leśna 3 na zasadzie art. 602 k. p. c. ogłasza, że w dniu 19 stycznia 1935 r. o godz. 11 w Gdyni Chylońa ulica Chylońska nr. 95, odbędzie się publiczna licytacja ruchomości a mianowicie: 158 worków maki żytniej, 1 baraku piętrowego z przybudówką, 1 platformy, 2 koni, 10 worków kaszy wzgl. pęczaku, oszacowanych na łączną sumę zł. 6.050,— które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym. Licytacja rozpocznie się od 2/3 ceny oszacowania.

Gdynia, dnia 16 stycznia 1935 r.
Komornik: (—) Józef Penk.

KWIT ABONAMENTOWY.

Do
Urzędu Pocztowego w

Zamawiam niniejszym abonament *) na „DZIEN POMORSKI”, „GAZETA MORSKA”, „DZIEN GRUDZIĄDZKI”, „DZIEN BYDGOSKI”, „DZIEN TCZEWSKI”, na miesiąc luty 1935 r. i proszę należność zł. 2.89 pobrać przez listowego.

Imię i nazwisko _____

Miejscowość _____

Poczta _____

KWIT POCZTOWY

Odbiór kwoty zł. 2.89 tytułem prenumeraty *) „DZIEN POMORSKI”, „GAZETA MORSKA”, „DZIEN GRUDZIĄDZKI”, „DZIEN BYDGOSKI”, „DZIEN TCZEWSKI” za mies. luty 1935 r. potwierdzam.

dnia _____

*) Niestosowne przekreślić.

KWIT ABONAMENTOWY.

Do
Urzędu Pocztowego w

Zamawiam niniejszym abonament *) na „DZIEN POMORSKI”, „GAZETA MORSKA”, „DZIEN GRUDZIĄDZKI”, „DZIEN BYDGOSKI”, „DZIEN TCZEWSKI”, na luty i marzec 1935 r. i proszę należność — zł. 5.78 pobrać przez listowego

Imię i nazwisko _____

Miejscowość _____

Poczta _____

KWIT POCZTOWY

Odbiór kwoty zł. 5.78 tytułem prenumeraty *) „DZIEN POMORSKI”, „GAZETA MORSKA”, „DZIEN GRUDZIĄDZKI”, „DZIEN BYDGOSKI”, „DZIEN TCZEWSKI” za luty i marzec 1935 r. potwierdzam.

dnia _____

*) Niestosowne przekreślić.

OGŁOSZENIA:

wiersz milimetryowy na stronie 7-lamowej 0.20 zł
w tekście na pierwszej stronie 1.00 zł
w tekście na drugiej i trzeciej stronie 0.80 zł
w tekście na dalszych stronach 0.50 zł
Drobne za słowo 15 gr. Pierwsze słowo i wyrazy tłustym drukiem liczymy podwójnie.
Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym składzie 25% drożej.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25% niższe.
Komunikaty 50 gr za wiersz.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeż. miejsca 20% nadwyżki.
W Gdańsku za wiersz milim. na stronie 7-lamowej . . . 15 fen.
„ „ „ 4-lamowej . . . 50 fen.
„ „ „ drobne za słowo 5 fen. — tytułowe . . . 10 fen.

ABONAMENT MIESIĘCZNY WYNOŚI:

W ekspedycji miejscowych agencji 2.50 zł
Z odnośnikiem do domu 2.80 zł
Przez pocztę z odnośnikiem do domu 2.89 zł
Pod opaską 4.50 zł
W Gdańsku przez pocztę . . . 2.32 gr; przez gońca . . . 2.00 gr
z odbieraniem w administracji wprost . . . 1.75 gr
Zagranicą 4.00 gr
W razie wypadków spowodowanych i tą wyższą (np. przeszkody w zakładzie, strajki) Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma.

Redaktor odpowiedzialny:
Witold Męziński, Toruń, ul. Moniuszki 25, m. 1.

Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańsk: Wilhelm Grimsman, Gdańsk, Kassubischer Markt 21, l. p. — Redaktor odpowiedzialny na Bydgoszcz: Wacław Górnicki, Bydgoszcz, ul. Marsz. Focha 12. — Redaktor odpowiedzialny na Gdynię: Józef Dobrostański, Gdynia, Szkolna. — Redaktor odpowiedzialny na Grudziądzu: Wacław Gałęza, Grudziądz, ul. Sienkiewicza 90. — Redaktor odpowiedzialny na Tczew: Lubomski Wacław, Tczew, ul. Kościuszki 1.

Wydawca: Pomorska Spółdzielnia Wydawnicza w Toruniu.

Za ogłoszenia odpowiada Administracja.

Członkami Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A. w Toruniu.